DZIS 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA"
Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III.
Rok XV. Kraków, poniedziałek 8 lutego 1932 Nr. 39

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-86
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Zamach stanu w Kłajpedzie!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kowno 6, 2. (R). W Kłajpedzie dokonano dziś zamachu stanu na dyrektorjat kłajpedzki. Zamachu stanu dokonali Litwini na polecenie gubernatora Merkysa, który znów działał w porozumieniu z rządem litewskim. Do gmachu dyrektorjatu przybyli dziś przed południem oficerowie litewscy i wywieźli prezydenta dyrektorjum kłajpedzkiego Boetechera w samochodzie w niewiadomym kierunku. Później przybył do gmachu dyrektorjum gubernator Merkys, powierzył tymczasowe sprawowanie władzy członkowi dyrektorjatu, Litwinowi Tolisowi a biura i mieszkanie prezydenta Boettchera kazał opieczętować.

Wniosek o zniesienie sądów doraźnych odrzucony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu rozpatrywano **wniosek PPS o zniesienie sądów doraźnych.** Referent pos. **Pużak** (PPS) uzasadniając konieczność zniesienia sądów doraźnych, wskazał na ich niebezpieczeństwo przy wymiarze sprawiedliwości przedewszystkiem ze względu na pospiech postępowania sądowego, na termin w którym przewód sądowy musi być zakończony, wreszcie na krępującą sumienie sędziowskie zasadę wyrokowania w granicach kary śmierci, a w najlepszym razie więzienia dożywotniego. Sądy zwyczajne powinny tembardziej zabrać głos, gdyż w obecnym stanie rzeczy pod jurysdykcję sądów doraźnych przypadają wszystkie przestępstwa i zbrodnie pospolite, a także zbrodnie polityczne, przyczem pod kompetencję sądów doraźnych podciąga się akcje masowe robotników, jak np. wypadki w Tomaszowie i Parszowcu. Często karę śmierci wykonuje się również na nieletnich. W trzech wypadkach powieszono chłopców 19-letnich, w jednym wypadku w Święcianach powieszono chłopca 17-letniego. Wykonywanie wyroków śmierci jest tak częste i pochopne, że kat nie może zdążyć z robotą, wyręczając się swoim zastępcą. Bywają też takie wypadki, że skazaniec, któremu już ogłoszono godzinę śmierci, musi nieraz czekać 2 dni na wykonanie wyroku. W piątym miesiącu trwania orzecznictwa doraźnego na 59 wyroków zapadłych do 1 lutego br. zostało wykonanych 31 wyroków śmierci. Mówca powołuje się na konstytucję, stwierdzając, że doraźne sądownictwo jest wyjątkowe i zwraca uwagę, że opinja kraju i zagranicy nigdy nie zrozumie dlaczego sądy doraźne stały się siłą rzeczy instytucją stałą.

Referenta popierają posłowie **Krysa i Brodacki** z Stronnictwa Ludowego i poseł **Zahajkiewicz z klubu ukraińskiego.** Następnie zabiera głos poseł **Sommerstein** (Koło Żyd.) który wskazuje, że sądownictwo doraźne **może być tylko wyjątkowo stosowane i nie może się stać stałem zjawiskiem. Sądy doraźne nie podnoszą prestiżu państwa i są często źródłem konfliktów dla sumienia sędziowskiego. Koło Żydowskie będzie głosować przeciwko sądom doraźnym.**

W toku dyskusji zabrali głos przedstawiciele rządu którzy oświadczyli że sądy doraźne istniały jako stała instytucja przez cały okres przedmajowy i zostały zniesione dopiero po przewrocie majowym. Postępowanie doraźne wprowadzone rozporządzeniem rady ministrów przed kilku miesiącami stosowane jest wyjątkowo i tylko w stosunku do przestępstw szczególnie ciężkich i że z dotychczas zapadłych wyroków około 25 procent zostało złagodzonych.

Wniosek PPS automatyczną większością głosów został odrzucony.

Hitler zwróci się do Hindenburga z prośbą o nadanie mu obywatelstwa

Berlin. 6. 2. PAT. „Börsen-Courrier", powołując się na informacje z miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych donosi, że **Hitler obecnie zamierza zwrócić się do prezydenta Rzeszy z prośbą o nadanie mu obywatelstwa niemieckiego. Prośbę swą Hitler uzasadnia 4-letnią służbą czynną w armji niemieckiej. Pozatem przywódca narodowych socjalistów wskazuje na okoliczność, że komendanci okręgowych organizacyj narodowo-socjalistycznych wywierają na niego nacisk, żeby zgodził się na wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Rzeszy.**

Opozycja nie weźmie udziału w szczegółowej dyskusji nad ustawą szkolną

Czy nowa ustawa przedstawia niebezpieczeństwo dla młodzieży żydowskiej?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji oświatowej przed przystąpieniem do dyskusji szczegółowej nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa poseł **Piotrowski** (PPS) **zgłosił** wniosek o odroczenie debaty szczegółowej na 10 dni i zwrócenie się o opinję do profesorów uniwersytetu i członków Akademji Umiejętności. **Przeciwko temu występuje klub BB.**

Poseł **Langer** (Str. Lud.) oświadcza: Wobec tego, że większość komisji gilotynuje możność gruntownego omówienia tak wielkiego i ważnego zagadnienia, oświadczam w imieniu Klubu Ludowego, **iż nie weźmiemy udziału w debacie szczegółowej i nie będziemy zgłaszać poprawek.** Analogiczne oświadczenie złożył poseł Piotrowski w imieniu PPS. Poseł Kornecki w imieniu Klubu Narodowego składa oświadczenie, że dwie deklaracje poprzednie zmieniają postać rzeczy i Klub Narodowy musi się zastanowić czy weźmie udział w szczegółowej dyskusji, wobec czego prosi on o odroczenie tej dyskusji do wtorku, na co komisja się zgodziła.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisji oświatowej poseł **Smulikowski** (BB) oświadczył w odpowiedzi posłowi **Sommersteinowi, że** rozumie stanowisko jego, gdy tenże mając na oku w pierwszym rzędzie dobro społeczeństwa żydowskiego, obawia się, że rozbicie szkoły średniej na gimnazjum i liceum spowoduje dalszy **numerus clausus dla młodzieży żydowskiej.** Poseł Smulikowski oświadcza, że obecny reżim takiego pokrzywdzenia młodzieży żydowskiej nie zamierza dokonać. W sprawie objekcji posła Sommertseina, że w ustawie niema norm, dotyczących szkolnictwa dla mniejszości narodowych, mówca podkreśla, że to nie jest przedmiotem ramowej ustawy i że zagadnienie to normuje ustawa z 17 lutego 1922. Na pytanie posła Sommersteina, czy ta ustawa będzie nadal obowiązywać referent oświadcza, że tak, co potwierdza również min. Jędrzejewicz W dalszym ciągu mówca oświadcza, że na wzmiankowanej ustawie, jako na źródle oparta jest ustawa z 1924 roku o szkolnictwie ukraińskiem i białoruskiem.

Poseł Sommerstein: To źródło jeszcze nie wytrysło dla Żydów.

P. **Smulikowski:** Ale jesteśmy już na tropie.

LISTY GENEWSKIE

Konferencja Rozbrojeniowa podczas wojny

PRZEWODNICZĄCY

Artur Henderson zmienił się nie do poznania. Kiedy widzieliśmy go osiem miesięcy temu w Genewie, jako ministra spraw zagranicznych Imperjum Brytyjskiego i jako przewodniczącego Rady Ligi Narodów, był to człowiek tryskający zdrowiem, o czerwonej i pełnej twarzy, o ruchach sprężystych i energicznych, o głosie tubalnym, wprowadzającym w pewne zakłopotanie otaczających go grzecznych i dyskretnych dyplomatów z Foreign Office'u. Przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej, która będzie albo ponurą albo radosną, ale w każdym razie przełomową i historyczną datą w dziejach ludzkości, jest już tylko cieniem owego Hendersona z przed ośmiu miesięcy: z barczystej niegdyś i tęgiej postaci pozostało ciało przeraźliwie chude, na którem wszystkie ubrania wiszą jak worki; zamiast krwią nabiegłych, czerstwych i pełnych policzków widzimy twarz szaro-bladą, zapadłą, pełną długich, zwisających fałdów i nad wyraz zmęczoną. Henderson, ledwo wlecze nogami i przy rozbieraniu palta musi prosić o pomoc. Inauguracyjną mowę wygłosił siedząc. Czytał ją głosem cichym i monotonnym, jak profesor uniwersytetu swój od dziesięciu lat już powtarzany wykład. Klęska labourzystów w Anglji i zdradliwa choroba wycisnęły straszliwe piętno na tym wybitnie zdolnym i energicznym człowieku. Ale Henderson nie dał za przegraną i postanowił walczyć zarówno przeciwko własnym i partyjnym niepowodzeniom politycznym, jak i przeciwko swojej chorobie. Nie dał sobie wydrzeć powierzonej mu przez Radę Ligi Narodów misji przewodniczącego Konferencji Rozbrojeniowej — a prób wydarcia i złośliwych ataków przeciwko jego osobie naturalnie nie brakło — i dopiął, z narażeniem życia swojego celu: Siedzi dziś na wysokiem krześle przewodniczącego największej Konferencji Międzynarodowej, jaką zna historja świata, skupiającej delegatów 64 państw. Jest teraz człowiekiem bez tytułu, ani ministrem, ani nawet posłem ot tylko — członkiem Egzekutywy II-iej Międzynarodówki. I tak się składa, że wśród delegacyj rządowych wszystkich 64 państw jest tylko kilku socjalistów w delegacjach Danji i Szwecji i senator de Brouchere, jako ekspert w delegacji belgijskiej. Tu i ówdzie siedzą natomiast dawni towarzysze Hendersona: W delegacji jego własnego kraju J. H. Thomas, minister wojny a za kilka tygodni — MacDonald, w delegacji francuskiej eks-socjalista Paul-Boncour. W ostatniej ławie olbrzymiej sali siedzą wreszcie przedstawiciele III-ej Międzynarodówki, pp. Litwinow, Łunaczarski et consortes.

Szef II-ej Międzynarodówki jako przewodniczący Konferencji Rozbrojeniowej o tak „reakcyjnym“ składzie — to jeden z wielu paradoksów tej Konferencji. Patrząc z swojego fotelu prezydjalnego na imponujące zebranie, marzy zapewne stary i schorzały Henderson o zdobyciu dla siebie i szczególnie dla swojej partji nowych laurów, dzięki którym mogliby na przyszłej Konferencji Rozbrojeniowej wypełniać ławy delegatów sami socjaliści... Nikt mu tego mniej nie życzy, jak obradujący pod jego przewodnictwem członkowie tej pierwszej Konferencji Rozbrojeniowej. Dali temu wyraz: W chwili, kiedy otwierał obrady Konferencji nie został powitany ani jednym oklaskiem..

KIEDY SIĘ ZACZNIE KONFERENCJA ROZBROJENIOWA?

Przedewszystkiem: Nie wolno mówić o Konferencji **Rozbrojeniowej**, ale tylko o Konferencji **dla ograniczenia i redukcji zbrojeń**. Konferencja Rozbrojeniowa to tylko skrót. Jakkolwiek nastąpiło już jej uroczyste otwarcie, to najbardziej optymistyczni obserwatorzy przewidują, że **prawdziwy początek** nie nastąpi przed końcem maja. Ale to także tylko pod jednym warunkiem — jak straszny ten warunek! — że sytuacja międzynarodowa nie dozna do tego czasu jeszcze dalszego pogorszenia. Te przewidywania, wyrażane jeszcze przed wybuchem niewypowiedzianej, ale faktycznej wojny japońsko-chińskiej opierały się na następujących rozważaniach: Niedojście do skutku konferencji odszkodowań i brak wszelkiego porozumienia na ten temat między wielkiemi mocarstwami europejskiemi spotęgowały brak zaufania i zaostrzyły stan niepewności w Europie. Na zmianę, względnie na wyjaśnienie sytuacji — a każda jasna, choćby objektywnie nawet bardzo zła sytuacja, jest lepszą, niż niepewność — wpłynąć mogą teraz tylko pewne, w tych miesiącach nastąpić mające wewnętrzno-polityczne wydarzenia w Niemczech i we Francji. Pierwszem z nich jest wybór prezydenta Rzeszy Niemieckiej, w połowie marca, drugiem wybory do sejmu pruskiego, z początkiem maja trzecie wybory do parlamentu francuskiego, których data nie jest jeszcze oficjalnie ustalona, ale które odbędą się za pewne kilka dni po wyborach do sejmu pruskiego. Ponieważ z drugiej strony termin „moratorjum Hoovera“ upływa z dniem 1-go lipca, musi przed tą datą nastąpić albo definitywne albo — co jest bardziej prawdopodobne — prowizoryczne uregulowanie kwestji odszkodowań. Zarówno Konferencja odszkodowań, jak i też Konferencja Rozbrojeniowa będą się zatem mogły naprawdę zacząć dopiero po ukonstytuowaniu nowych rządów we Francji i w Niemczech. W międzyczasie będzie naturalnie na Konferencji generalna debata i będą także prace Komisyj, ale naogół zastosowana będzie zasada „wait and see“, którą w danych okolicznościach można by przetłumaczyć na „niech się dzieje, co chce“...

WOJNA LOKALNA, CZY WOJNA ŚWIATOWA?

Klucz sytuacji na Dalekim Wschodzie spoczywa obecnie w ręku imperjalistycznych władców Japonji. Zamiary Japonji są dosyć jasne: Chodzi jej o zapewnienie sobie sytuacji przodującej na rynku chińskim i o zniszczenie szkodliwego dla niej chińskiego ruchu nacjonalistycznego. By cel ten — uważany przez Japończyków za kwestję życia i śmierci — osiągnąć, nie cofa się Japonja przed żadnemi środkami gwałtu i zdecydowana jest działać szybko. Długa wojna byłaby bowiem dla Japonji niebezpieczną zarówno z finansowego, jak i ze strategicznego punktu widzenia. Jej największy konkurent i najniebezpieczniejszy wróg Japonji na Dalekim Wschodzie — Stany Zjednoczone P. A. — jest obecnie kryzysem gospodarczym zbyt osłabiony, by zechciał ryzykować wojnę z tak potężnym przeciwnikiem jakim jest dzisiejsza Japonja. Tem mniej myśli o tej wojnie Wielka Brytanja, która robi wprawdzie nazewnątrz wielkie gesty solidarności anglo-amerykańskiej, ale która w duchu nie gniewałaby się bynajmniej z powodu wyparcia konkurencji amerykańskiej z Chin, licząc na późniejsze porozumienie z Japonją. Francja stoi otwarcie po stronie Japonji, Włochy nie wchodzą w rachubę, a Rosja sowiecka czuje się — wbrew rozsiewanym legendom o jej niesłychanej militarnej potędze — zbyt słaba, by się odważyć na jakąś antyjapońską interwencję. Chiny są w każdym razie — tak czy siak — tylko **objektem** w tej całej eskapadzie i zostaną zjedzone, choć jeszcze niewiadomo w jakim sosie.

Gdyby jednak generałowie i admirałowie japońscy dali się porwać przez swoje najskrytsze pragnienia — a to jest bardzo możliwe — i gdyby przekroczyli granice wytknięte im przez ostrożnie manewrującego p. Yoszizawę, to lokalny jeszcze narazie konflikt przemienić się może w mig w wojnę japońsko-amerykańską, tzn. w wojnę światową.

Perspektywy dla Ligi Narodów i dla Konferencji Rozbrojeniowej są w jednym i w drugim wypadku jaknajgorsze.

Genewa, 4 lutego.

M. KAHANY

Głos miljonów kobiet woła o rozbrojenie!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 6. 2. (K) Dzisiejsze posiedzenie plenarne konferencji rozbrojeniowej poświęcone było przyjmowaniu prywatnych petycyj rozbrojeniowych. Przez salę przewinęło się kilkadziesiąt delegatów i delegatek różnych państw składali na stole prezydjum petycje z oryginalnemi podpisami w sprawie rozbrojenia. Ponieważ zbyt wielka liczba delegatów uniemożliwiła, aby każdy z nich wygłosił przemówienie, podzielono delegacje na grupy, z których tylko jeden przemawiał a reszta przedefilowała przez salę. Imieniem 45 miljonów zorganizowanych kobiet przemawiała Angielka Mary Dingman. Holenderka Steenberghe- Engering przemawiała imieniem 25 miljonów członkiń organizacyj katolickich. Dalej przemawiali lodr. Cecil i Vandervelde. (Przemówienie Vandervelde'go podajemy na stronie 15.)

Co mówią i piszą o francuskim projekcie rozbrojeniowym?

Paryż 6. 2. (B) Projekt rządu francuskiego w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, złożony wczoraj przez ministra wojny Tardieu na konferencji rozbrojeniowej spotkał się z ogólnem uznaniem prasy francuskiej. Wyjątek stanowi jedynie prasa socjalistyczna. „Populaire“ pisze, że po bliższem zbadaniu okazuje się, **że projekt rządu francuskiego nie ma nic wspólnego z faktycznem rozbrojeniem. „Echo de Paris“** oświadcza, że gdyby projekt francuski został odrzucony, Francja nie mogłaby przeprowadzić **żadnej redukcji w obecnym stanie zbrojeń**. Gdyby Niemcy żądali rewizji klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego, wówczas bez trudu udowodnimy, że Reichswehra nie jest tem, czem w myśl traktatu być powinna, j. organem służącym celom policyjnym i obronnym lecz potężną maszyną agresywną. „Oeuvre“ stwierdza, że dla Niemiec projekt francuski będzie oczywiście nie do przyjęcia, ponieważ unicestwia ich plany rewizyjno- odwetowe. „Victoire“ zauważa, że plan ten jest zbyt idealny, aby się mógł stać rzeczywistością.

Protest rządu polskiego

Warszawa. 6. 2. Sin. Z powodu zamachu niemieckiego w Kłajpedzie rząd polski złoży! note protestacyjną w Genewie.

„Kaftan bezpieczeństwa dla Europy"

Sen. Borah o francuskim projekcie rozbrojeniowym

Waszyngton 6. 2. (R) Podczas, gdy departament stanu życzliwie przyjął projekt rządu francuskiego w kwestji rozbrojenia, nie wyrażając jednak oficjalnie swego zdania, pospieszył z wypowiedzeniem się w tej sprawie senator Borah, znany ze swych wystąpień filogermańskich. Widzi on w projekcie francuskim próbę nałożenia Europie kaftana bezpieczeństwa, celem utrzymania w mocy traktatów pokojowych, które, zdaniem jego zostały Europie narzucone przemocą. Pociesza się jednak Borah tem, że projekt ten nie zdobędzie odpowiedniej większości na konferencji rozbrojeniowej. ——

Armja i sądownictwo

Dalsza szczegółowa dyskusja budżetowa w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 6. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu referent poseł **Czernichowski** (BB) omawiał budżet N.I.K.P.

Poseł **Polakiewicz** (BB) zreferował budżet min. spraw wojskowych, stwierdzając że preliminowano w wydatkach 836.650.000 zł. i że w tej sprawie nie było żadnej różnicy zdań, gdyż **wydatki te są przeznaczone dla obrony państwa a nie są wyrazem polityki zaborczej.** Mówca wyraża podziw i uznanie dla marsz. Piłsudskiego.

POSEŁ ENDECKI OKLASKIWANY PRZEZ BB.

Poseł **Arciszewski** (Kl. Nar.) omawia politykę min. spraw wojskowych. Uważa że budżet ministerstwa **nie jest za duży.** Szczególnie zajmuje się mowca sprawą naszego lotnictwa, porównując je z lotnictwem w innych krajach. Niemieckie Zeppeliny latają sobie naokoło kuli ziemskiej, szybowce niemieckie przelatują przez kanał La Manche. Sowiety urządziły wielkie manewry lotnicze a sowiecki lotnik przeleciał Ocean Spokojny. W Holandji buduje się samolot, który będzie mógł przewozić 42.000 kg., gdy u nas najwyżej przewozi się 1.000 kg. Na budżet lotniczy we Francji preliminuje się 1.800.000.000 franków. Przytoczyłem to wszystko Wysokiej Izbie — oświadcza mówca — po to, **aby dziś w czasie zebrania się konferencji rozbrojeniowej imieniem naszego klubu oświadczyć, że Polska raczej prawa uzbrojenia domagać się powinna, niż dyskutować o rozbrojeniu, tak dalece jesteś my wstecz za innemi krajami.** (Oklaski na ławach BB i Klubu Narodowego).

Przemawia jeszcze poseł Krzyżowski (Ch.D)) Po odpowiedzi referenta Polakiewicza, przystąpiono **do budżetu min. sprawiedliwości.** Referat wygłasza pos. **Seidler** z BB.

PRZEMÓWIENIE MIN. MICHAŁOWSKIEGO

Z chwilą, gdy na trybunę wchodzi min. **Michałowski, prawica i lewica opuszczają salę.** Min. Michałowski omawia budżet i kompresje budżetowe i dowodzi że na okres przejściowy należałoby rozszerzyć kompetencję sądownictwa jednostkowego i wprowadzić, by w sądach okręgowych rozpatrywano sprawy o roszczenie do 50.000 zł., a nie jak dotychczas do 10.000 zł Sądy jednostkowe torują sobie coraz bardziej drogę w ustawodawstwie. **Odnośny projekt będzie wniesiony przy nowelizacji ustroju sądów powszechnych.** Następnie minister omawia sprawę więziennictwa mówiąc, że wprowadził środki zalecane przez nowoczesne doświadczenia ; że unikał **błędnego humanitaryzmu i sentymentalizmu, bo więzienie nasze musi być twardą szkołą życia.** Minister stwierdza że więźniowie komuniści posiadali dotychczas własną bibljotekę liczącą kilka tysięcy tomów, że komuniści odwiedzali się wzajemnie w celach, wygłaszając odczyty. Mówca cytuje artykuł pisma, wychodzącego w Mińsku Litewskim, gdzie jest powiedziane, że niema w Polsce ani jednego więzienia, w któremby nie było komunisty, mogącego uczyć swych współwięźniów nauk marksisowsko leninowskich, odbywa się tam proces wykuwania agitatorów komunistycznych, nieustraszonych, o żelaznej woli, czyli, **że więzienia polskie były akademją i szkołą komunizmu** Nie mogłem nadal tolerować tego stanu rzeczy — oświadcza minister — Nowy stan rzeczy usuwa tę samowolę. Przechodząc do sprawy sądów doraźnych, stwierdza minister, że istniały one jeszcze przed przewrotem majowym.

(Dokończenie sprawozdania — na str. 15.—Red).

——

Delegacja żydostwa niemieckiego u min. Groenera

Berlin 6. 2. ŻAT. Niemiecki minister spraw wewnętrznych i wojskowych gen. Groener przyjął dziś delegację, złożoną z przedstawicieli żydostwa niemieckiego, która interwenjowała w związku ze wzmożoną hecą antysemicką narodowych socjalistów. Reprezentanci żydowscy zobrazowali w toku rozmowy nieslychane **niebezpieczeństwo, jakie dla stosunków wewnętrznych Niemiec stanowi heca hitlerowska.**

Gen. Groener w odpowiedzi stwierdził, że rząd niemiecki potępia stanowczo hecę antysemicką i jest zdecydowany udaremnić wszelkie próby ataków antyżydowskich.

Rabini ortodoksyjni wzywają do postu

Berlin 6. 2. ŻAT Żarząd gminy ortodoksyjnej i związek rabinów ortodoksyjnych w Niemczech zwróciły się do żydostwa niemieckiego z żądaniem proklamowania dnia 7 Adar (14 luty) **jako dnia powszechnego postu i pokuty Żydów w Niemczech w obliczu szczególnie ważnej chwili.** W dniu tym we wszystkich bóżnicach mają być wygłaszane kazania dla wzmocnienia wiary i przestrzegania nakazów religijnych.

Przed wyrokiem w procesie Helldorfa

Berlin 6. 2, ŻAT. Proces Helldorfa i tow. w drugiej instancji zbliża się ku końcowi. Przewód sądowy został wczoraj zamknięty. **Prokuratorzy domagali się powiększenia kary dla hr Helldorfa do 2 lat więzienia, zaś dla oskarżonych Ernsta i Branda do półtora roku. Wyrok zostanie ogłoszony za 5-6 dni.**

Koncentracja wojsk sowieckich w Władywostoku

Londyn 6. 2. PAT „Daily Herald" **donosi z Tokio o wielkiej koncentracji wojsk rosyjskich we Władywostoku, gdzie Sowiety gromadzą 70 tysięcy krasnoarmiejców. W samym Władywostoku ma być ogłoszony stan oblężenia.**

Moskwa 6. 2. PAT. Według doniesień prasy, partje komunistyczne Niemiec, Francji, Anglji, St. Zjednoczonych, Polski i Czechosłowacji ogłosiły wspólną odezwę w sprawie akcji japońskiej w Chinach. Według tej odezwy, akcja przeciw Szanghajowi oraz innym miastom chińskim, świadczy o zamiarze imperjalistów zduszenia ruchu komunistycznego w Chinach. Okupacja zaś Charbina przez wojska japońskie oznacza ciężką prowokację ZSSR i bardzo poważny krok na drodze wywołania interwencji zbrojnej przeciw ZSRR. Sprzymierzeńcem Japonji według odezwy jest Francja, która mobilizuje przeciw Sowietom Czechosłowację, Polskę i Rumunję.

Walki w Szanghaju trwają

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 6. 2. (L) Walki w Szanghaju trwają w dalszym ciągu. Wojska japońskie w sile 3800 ludzi skoncentrowały atak na twierdzę Wusung, jak dotąd bezskutecznie Telegramy donosiły już wprawdzie, że forty twierdzy Wusung wpadły w ręce Japończyków, wiadomość ta okazała się jednak przedwczesna. Wojska chińskie bronią się z zaciekłością, nadrabiając braki technicznego uposażenia odwagą. Także w Chape wre walka w całej pełni. Japończycy mieli tam ponieść znaczne straty. Atakują oni dzielnicę chińską artylerją i samolotami. W walce bierze udział również lotnictwo chińskie. Jeden z samolotów chińskich został zestrzelony i spadł obóz pozycyj chińskich. Z chwilą uderzenia aparatu o ziemię nastąpił wybuch znajdujących się w aparacie **bomb, skutkiem czego 17 osób zostało zabitych**

Piękna uroczystość na Uniw. Hebrajskim w Jerozolimie

Jak już donosiliśmy, odbyła się dnia 25 bm na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie piękna uroczystość promocji pierwszych magistrów fakultetu nauk humanistycznych. Wielką aulę Bibljoteki Uniwersyteckiej, pięknie udekorowaną dywanami i kwiatami, wypełniła po brzegi liczna publiczność, wśród której znaleźli się Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchoppe, gubernator Jerozolimy, wszyscy konsulowie i przedstawiciele państw akredytowani przy rządzie palestyńskim, przedstawiciele duchowieństwa, Dr. Senator w imieniu Agencji Żydowskiej, Usyszkin w imieniu Rady Uniwersytetu Hebrajskiego i szereg wybitnych osobistości. Pierwsi do sali weszli w uroczystych strojach studenci, którzy mieli otrzymać dyplom, przyjęci chórem akademików i oklaskami zebranych. Po nich wszedł rektor Uniwersytetu **Dr. Magnes** w towarzystwie Wysokiego Komisarza **sir Wauchoppe'a**, dziekana fakultetu humanistycznego prof. **Dra Kleina**, oraz **Usyszkina**. Na wzniesieniu zasiedli rektor Magnes oraz profesorowie fakultetu humanistycznego, a więc prof. Dr. Klein, prof. Dr. Schlesinger, prof. Dr Fodor, Po odegraniu hymnu angielskiego, Dr. Magnes wygłosił krótkie przemówienie, które zaczął od błogosławieństwa „Szehechjanu", ;;Dla uniwersytetu — mówi Dr. Magnes — a może niemniej także dla narodu żydowskiego **jest to doniosły dzień. Oznacza on bowiem, że Uniwersytet Hebrajski ma pierwsze stadjum rozwoju poza sobą.** Oznacza on, że Uniwersytet zapuścił korzenie i że obecnie święcimy „święto pierwocin". Przechodząc do opisu rozwoju Uniwersytetu, podkreślił Dr. Magnes, że obok fakultetu dla wiedzy judaistycznej i obok fakultetu przyrodniczego istnieje już szereg katedr: dla **języka arabskiego, dla literatury arabskiej, greckiej, dla historji starożytnej i średniowiecznej, dla filozofji matematyki, higjeny bakterologji, botaniki, zoologji i geologji. W bieżącym roku rozpoczyna się już normalny kurs biologji, umożliwiający również systematyczne wykształcenie biologów.**

Następnie zabrał głos dziekan wydziału humanistycznego prof Klein i zwracając się do rektora, rzekł (cytujemy dosłownie): W imię Boga! Panie rektorze! W imieniu profesorów fakultetu nauk humanistycznych mam zaszczyt przedstawić studentów, którzy ukończyli naukę. Po złożeniu przez nich egzaminów uznaliśmy że godni są tytułu „magister artium" (po hebr.- musmach lemadaej haruach). Oto nazwiska nowych magistrów:

Gedaliah **Alon** (dyplom z dziedziny Talmudu), Jakób **Becker** (literatura hebrajska), Mordechaj **Bornstein** (literatura hebrajska), Melech **Epstein** (literatura hebrajska), Chaja **Kopstick** literatura hebrajska), Simcha **Kopstick** (literatura hebrajska), Saul **Lieberman** (Talmud), Szalom **Puszyński** (Historja islamu), Eljasz **Rieznik** (literatura hebrajska), Dow. **Saliternik** (literatura hebrajska), Mosze **Sternberg** (filozofja), Leib **Wołodarski** (filozofja), Dina **Sackheim** (literatura hebrajska)

Racz Panie rektorze, rozdać wszystkim dyplomy w imieniu uniwersytetu i w imieniu wydziału humanistycznego".

Każdy ze studentów przystąpił do rektora, otrzymał świadectwo, przyczem rektor uścisnął mu dłoń. Rektor przedstawiał każdego ze studentów Wysokiemu Komisarzowi Palestyny. Następnie prof. Klein w imieniu profesorów całego wydziału wita nowych magistrów, a rektor oznajmia że wszyscy zostali przyjęci do społeczności Uniwersytetu Hebrajskiego.

Z kolei zabrał głos Wysoki Komisarz Palestyny sir Wauchope, którego mowa została przełożona na język hebrajski. Sir Wauchope wyraził radość, że miał sposobność uczestniczyć w tej uroczystości która pozostawi wieczyste wspomnienie. Rozwój Uniwersytetu w ciągu 7 lat jego istnienia jest imponujący. Szczególne gratulacje należy się Uniwersytetowi z powodu wspaniałej bibljoteki. posiadającej już dziś 250.000 tomów i liczne rzesze czytelników ze wszystkich warstw ludności palestyńskiej. Młodzi studenci, którzy dziś otrzymali dyplomy, po winni być dumni z tego, że pierwsi otrzymali zaszczytny tytuł na najmłodszym uniwersytecie, stworzonym przez naród. którego kultura sięga w najdawniejsze czasy. Żydzi mają piękny zwyczaj, że w obecnej porze roku sadzą młode drzewka. Przed kilkoma dniami zostałem zaproszony na taką uroczystość. aby zasadzić drzewko. Mam nadzieję. że będzie rosło. Dziś wszyscy uczestniczymy w podobnej ceremonji. Pierwsi absolwenci uniwersytetu wyjdą z murów tej uczelni, by rozwijać się, a owoc swojej nauki poświęcić krajowi". Po przemówieniu Wysokiego Komisarza zebrani odśpiewali „Hatikwę"

W uroczystości wzięli udział wszyscy profesorzy i docenci Uniwersytetu Hebrajskiego, którzy usiedli w półkolu obok wzniesienia. przeznaczonego dla rektora i dziekana.

Dyplomy pisane są na pergaminie pismem ręcznem. Każdy absolwent otrzymał dwa dyplomy: jeden hebrajski drugi łaciński. z podpisem rektora Magnesa oraz prof. Kleina.

Wzrost dochodów Keren Hajesodu

Centrala Keren Hajesodu w Jerozolimie donosi. że w grudniu 1931 roku wpłynęło 21.647 f. szt. wobec 8.351 f. szt. w listopadzie, a 16.205 f. szt. w październiku. Ogółem w ciągu tego kwartału zebrano 56.205 f. szt., z tego 16.628 w Stanach Zjednoczonych, w Anglji 10.753 f. szt., w Afryce południowej 8.729 f. szt., w Polsce 4.002 f. szt. W tym samym czasie w roku 1930-ym zebrano tylko 43.091 f. szt. Wpływy więc podniosły się znacznie.

ZE SPORTU

Olimpjada w Lake Placid

OTWARCIE IGRZYSK

W ubiegły czwartek, o godz. 10-ej rano (czasu amer.) nastąpiło w Lake Placid na wielkim stadjonie reprezentacyjnym uroczyste otwarcie III. zimowej Olimpiady wobec 3000 widzów przez gubernatora stanu Nowy Jork Roosevelta. Znakomita pogoda, silny mróz i słońce, sprzyjały uroczystości. Przy dźwiękach narodowego marsza USA przedefilowały grupy zawodników państw uczestniczących w porządku alfabetycznym z Austrją na czele, witane hucznymi oklaskami. W poszczególnych grupach widoczne były luki kontuzjonowanych na treningach zawodników (Rudstatmen, Grafstroem, bobsleiści niemieccy, Mauer (Polska) i in.).

Pierwsze sensacje łyżwiarskie

Pierwszym punktem programu był **bieg łyżwiarski na 500 mtr.**, przeprowadzony systemem amerykańskim (wspólny start). do którego Europejczycy nie byli zaprawieni. Skutek: walne zwycięstwo St. Zjednoczonych, a więc 1) Shea (USA), który prowadził od startu do mety, w czasie 43,4 sek., 2) Evensen (Norwegja) o 5 mtr. w tyle, 3) Hurd (USA), 4) Stack (Kanada, 5) Logan (USA), 6) Farrel (USA).

W biegu na 5000 metr. 1) Jaffee w 9.40'8 min., 2) Murphy, 3) Logan, 4) Taylor (wszyscy USA), 5) Ballangrud, 6) Evenson (obaj Norwegja), 7) Stack, 8) Smyth (Kanada).

Zatem w biegach prawdziwy **pogrom Norwegów**. nie mówiąc o Finach. którzy w braku Thunberga nie odegrali wybitnej roli.

PORAŻKA POLSKICH HOKEISTÓW.

Niemcy—Polska 2:1 (0:0, 1:1, 1:0).

Pierwszy mecz hokeowy rozegrali Niemcy z Polską w fatalnych warunkach atmosferycznych. śnieżyca silna oślepiała bowiem graczy. Po równorzędnej fair walce, stojącej na wysokim poziomie, zwyciężyli Niemcy nieznacznie ze strzałów Jaenneckego i Schroetla. Wyrównującą bramkę w 2. tercji strzelił Kowalski.

CIĘŻKO WYWALCZONE ZWYCIĘSTWO

Kanada—USA 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 1:0).

Z wielkim trudem zwyciężyli Kanadyjczycy. USA prowadził w 2 tercji, wyrównanie nastąpiło w 3 tercji i musiano zarządzić dogrywkę, w której Kanada strzeliła decydującą bramkę.

DRUGA KLĘSKA POLSKICH HOKEISTÓW

USA—Polska 4:1 (1:0, 2:0, 1:1).

Amerykanie zwyciężyli zupełnie gładko. mając wybitną przewagę w 2 tercjach. Wielką pracę i zatrudnienie miał Stogowski. Przy stanie 3:0 zdobywa Kowalski w 3. tercji jedynego gola. USA zdobył w tej części gry aż 4 bramki, z których 3 zostały przez sędziego unieważnione.

PROTEST EUROPY

Bieg na 1500 mtr. wygrali Amerykanie 1) Shea. 2) Hurd, 3) Logan. Skandynawskie ekipy na wspólnem zebraniu uchwaliły protest przeciw sędziemu za zmuszenie Palmrosa (Finlandja) do ponownego startu w czasie odbywającego się biegu.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO PRZEDOLIMPIJSKIE POLSKICH HOKEISTÓW Z RHODEISLAND SCARLETS 3:2.

W ostatnim meczu treningowym naszej drużyny hokejowej w New Jorku z klubem Rhodeisland Scarlets zauważyć już można było wielkie postępy teamu polskiego, który wystąpił bez Kowalskiego, ale za to z kontuzji częściowo wyleczonym Schabińskim. Polska grała doskonale ofensywnie i defensywnie, wyrównała dwukrotnie przez Krygiera i Nowaka, oraz ustaliła wynik 3:2 (3:2, 0:0, 0:0) już w pierwszej tercji przez Marchewczyka i miała nawet w następnych tercjach przewagę i możność podwyższenia cyfrowego zwycięstwa. Poza wymienionymi odznaczyli się jeszcze Sokołowski, Schabiński i Stogowski. Widzów 5.000.

Niemcy—Broux HC (New York) 4:4.

W pierwszym meczu treningowym Niemcy uzyskali zaszczytny wynik remisowy. Amerykanie prowadzili w trzeciej tercji jeszcze 4:1 i skutkiem nonszalancji pozwolili wyrównać ambitnym Niemcom.

Z TEATRU I ESTRADY

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w niedzielę powtórzenie pięknej operetki „Dus chanzendl" z Malwiną Rappel. Operetka ta bogata w pieśni, tańce, a humor w niej niewyczerpany. Popołudniu o godz. 3'45 po cenach zniżonych „Amerykańskie wesele" z świetną eNchamą w roli głównej. Bilety przez cały dzień przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro ostatnie 3 występy A. Fertnera a to: dziś popołudniu po cenach zniżonych w przepysznej farsie francuskiej „Pan naczelnik — to ja..." wieczorem zaś i jutro w komedji Doilleta „Kłopoty Bourrachona". W środę wraca na afisz „Poprostu — truteń". W końcowych próbach pod kierunkiem dyr. T. Trzcińskiego arcydzieło Eurypidesa „Ifigenja w Aulidzie". Bogata ilustracja muzyczna zaczerpnięta z arcydzieła klasycznej muzyki operowej K. W. Glucka, wykonana będzie przez specjalnie na te wieczory powiększony zespół muzyczny.

— XI-TA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ We wtorek 9 bm. opera krakowska wprowadza do swego repertuaru jedenaste w tym sezonie dzieło. **Wystawiona będzie opera „Pomsta Jontkowa"**, której kompozytorem i librecistą jest **Bolesław Wallek Walewski.**

— OPERETKA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. W najbliższym czasie wystąpi w „Bagateli" najlepsza w Polsce „Operetka Warszawska". Zespół warszawskich przyjeżdża do Krakowa w pełnym składzie 45 osób, w tem chóry, balet. orkiestra. Goście warszawscy wystawią w Krakowie prześliczną operetkę Straussa pt. „Czar walca".

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela o 3'45 pop.: „Amerykańskie wesele" (ceny zniżone); o 8'45 „Dus chazendl".

Poniedziałek o 8'45 wiecz.: „Dus chazendl" (ceny zniżone).

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Pan naczelnik — to ja..."; o 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona."

Poniedziałek o 8 wiecz: „Kłopoty Bourrachona".

TEATR POLSKI W KATOWICACH i na prowincji

Niedziela o 3'30: „Hrabia Luksemburg"; o 7'30: „Bohaterowie".

Poniedziałek w Tarnowskich Górach: „Bohaterowie"; w Mikołowie: „Hiszpańska Mucha".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela o 3'30 pop.: „Szukajcie dziecka"; o 7'30 wiecz.: „Wesele rezerwisty".

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niewłaściwe praktyki egzekucyjne

W związku z poprzednim naszym artykułem na powyższy temat nadsyła nam jeden z czytelników następujące słuszne uwagi:

Odnośnie do artykułu: „Niewłaściwe praktyki egzekucyjne" umieszczonego przez Dra B. S. w „Nowym Dzienniku" z dnia 24 bm. pragnąłbym jeszcze jeden szczegół, stojący w bezpośrednim związku z tą kwestją, podnieść.

Sądowy organ egzekucyjny wręcza dłużnikowi przed przeprowadzeniem egzekucji uchwałę sądową o dozwolenie egzekucji. Natomiast po dokonaniu egzekucji nie zostawia mu duplikatu protokołu zajęcia z wyszczególnieniem rzeczy zajętych. Ta okoliczność powoduje kompletną dezorjentację dłużnika co do ewidencji rzeczy zajętych. I z tego też powodu zdarzają się tak często wypadki kilkakrotnego zajęcia jednych i tych samych rzeczy przez różne organy egzekucyjne różnych władz. Dłużnik mając w ręku wykaz zajętych rzeczy, mógłby przy zdarzających się dalszych zajęciach dokumentami wykazać organowi egzekucyjnemu, które ruchomości już zostały zajęte i wskazać mu te, które egzekucją jeszcze nie są objęte. Odnosi się to jedynie do zajęć przeprowadzonych przez organa sądowe, bo egzekutorzy innych władz zawsze zastawiają protokoły zajęcia z wyszczególnieniem rzeczy zajętych. —

Brak tego protokołu zajęcia przy egzekucjach sądowych, daje się dłużnikom szczególnie we znaki przed licytacją. Dłużnik bowiem absolutnie nie jest w stanie zorjentować się do kładnie, które rzeczy do odnośnej pozycji licytacyjnej zostały zajęte a okoliczność ta wyprowadza go z równowagi, bo chodzi przecież o przygotowanie tych ruchomości do licytacji! Reforma w tym kierunku jest tem konieczniejsza, z uwagi na masowy charakter sądowych zajęć egzekucyjnych.

(Spełnienie tego niewątpliwie całkiem słusznego postulatu leży nie tylko w interesie dłużników, ale i wierzycieli, a jest ono zupełnie łatwe, bo wystarczy udzielić organom wykonawczym odpowiednią instrukcję. Red.).

—oso—

BILANS „AZOTU". W naszym wczorajszym Przeglądzie Gospodarczym wypadł wskutek usterki technicznej tytuł artykułu „Bilans „Azotu"".

—oso—

75,151 WAGONÓW KOLEJOWYCH STOI BEZCZYNNIE. W związku ze zmniejszeniem się przewozów na polskich kolejach państwowych, ostatnie zestawienia wykazują, że 75.151 wagonów towarowych stoi obecnie bezczynnie. W tej liczbie znajduje się 29,854 wagonów krytych, 31,295 węglarek, 13 653 platform, oraz 349 innych wagonów.

ZYSKI FORDA SPADŁY Z 44 MILJ. NA 1 MILJON DOLARÓW. Donoszą z New Yorku, że czysty zysk Ford Motor Comp. za rok 1931 wynosi zaledwie 1 milj. dol, wobec 44 milj dol w roku 1930 a 82 milj. dol. w roku 1929.

2290 UPADŁOŚCI BANKOWYCH W STANACH ZJEDN. W ROKU 1931. Według prowizorycznych obliczeń Federal Reserve Board ilość upadłości instytucyj bankowych w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w roku 1931 — rekordową cyfrę 2290; ogólna suma wkładów w bankach które zawiesiły wypłaty, wynosiła ca. 1,750.000.000 dolarów

DYWIDENDA ULLSTEINA 10 PROC. Dopiero w tych dniach firma wydawnicza Ullstein A. G. ogłosiła bilans za rok 1930. Zysk brutto wynosi 11.05 milj. Rmk., czysty zysk 1.28 milj. Postanowiono wypłacić dywidendę 10 proc. czyli w tej samej wysokości, co w roku 1929

ODPOWIEDZI REDAKCJI

F. W. Z KROSNA: Przesłaliśmy.

AWIW: Wiedeń III, Ant Weissgärberstr. 43/18 Można po polsku.

STAŁA CZYTELNICZKA, N. TARG: Wkrótce ogłosimy w tej sprawie komunikat.

CZYTELNIK F., STANISŁAWÓW: Nie umieścimy.

DUMA: W każdej większej księgarni. Można się samemu nauczyć.

Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ

DO WSZYSTKICH STOWARZYSZEŃ, BIBLJOTEK I CZYTELŃ ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ!

Dla umożliwienia stowarzyszeniom i bibljotekom odpowiedniego skompletowania swoich księgozbiorów, Egzekutywa wygotowała katalog najważniejszych i godnych polecenia wydawnictw z dziedziny sjonistyki i judaistyki. Katalog ten wyślemy bezpłatnie wszystkim Komitetom Lokalnym stowarzyszeniom i bibljotekom ogólno- sjońskim, którzy się do nas o to zwrócą. Katalog ten umożliwi zaznajomienie się ogółu z najważniejszemi wydawnictwami sjonistycznemi.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

SPRAWY EMIGRACYJNE

FORMALNOŚCI PRZY EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, konsulat amerykański wymaga od zgłaszających się po wizy emigrantów przedstawienia listów gwarancyjnych z Ameryki, mianowicie zaświadczeń banków amerykańskich, stwierdzających wysokość złożonych oszczędności, oraz zaświadczeń pracodawców, stwierdzających, że osoba, wzywająca rodzinę do Ameryki, posiada stałe zatrudnienie.

W roku bieżącym konsulat amerykański udzielać będzie wiz tylko tym emigrantom, co do których istnieje pewność, że nie staną się oni ciężarem dla rządu amerykańskiego.

RADJO

NIEDZIELA, 7 LUTEGO.

Kraków (312,8) 10 Nabożeństwo kość. 11,58 Sygnał, hejnał, komun. meteor. 12,15 Poranek symf. z Filh. warsz. (Bizet, Franck, Debussy, Saens), 14 Odczyt roln., 14,20 Gramof. 14,40 „Perspektywy rolnictwa w 1932 r." Inż. E. Kwiatkowski, 15 Aud. muzyczna „Kuligiem na zaloty", 15,55 Dla dzieci, 16,20 Gramof. 16,40 „Szkolne przedstawienie klasyczne" — prof. St. Srebrny, 16,55 Gramof. 17,15 „Tajemnice stratosfery" Inż. Z. Kacprowski, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 Koncert ork. z dyr. A. Sielski, (Ogiński, Moniuszko, Strauss), 19 Rozmait. komun. 19,15 „Teatr w Indjach" — Dr. H. Willman- Grabowska, 19.30 Gramof. 19,45 Słuchow. „Głupstwo! nie martwmy się", Gierzobka, 20,15 Koncert ork. i zespół wokalny „Te 4", (Weber, Puccini, Strauss, Blon, Gounod), 21,40 Kwadrans liter., „Głupia maszyna" Morcinka, 21,55 Recital fort. H. Morsztynówny, 22,40 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 10—14 p. Kraków, 14 „Nauka kościoła o małżeństwie", Dr. Ks. Rosiński, 14,20 Intermezzo muzyczne, 14,40—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki", 19.25 Rozmait., 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 10—16,55 p. Kraków, 16,55 !!! Trzy wykrzykniki, 17,15 p. Kraków, 17,30 „Poradnia dla panów", 17,45—19,25 p. Kraków, 19,25 Monologi, Fischerowskie, 19.40 Kom. sport. 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 10, 12,05, 13,15, 14,30, 16, 22,50 Muzyka.

Rzym (441,2) 12,30, 17, 20, 21 Muzyka.

Wiedeń (517,2) 10, 11,15, 12,30, 13,50, 15,30, [illegible] Muzyka, 18.50 Arje.

Budapeszt (550,5) 11,15, 15,45, 16,50, [illegible], 20, [illegible] Muzyka.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Rząd wobec ludności żydowskiej

Przemówienie posła Dra Thona w debacie generalnej nad budżetem 1932/33 na plenum Sejmu, dnia 4-go lutego b. r.

Wysoka Izbo! Żałuję ogromnie, że czas, który stoi mi do dyspozycji, jest za ciasny i nie pomieści w sobie szerszego omówienia całokształtu zagadnień polityki polskiej. Bardzo żałuję, że tego zrobić nie mogę, bo starym, uświęconym we wszystkich parlamentach zwyczajem jednak ogólna dyskusja budżetowa daje do tego możność i sposobność, i Rząd właśnie w tej chwili musi wysłuchać ze strony zastępstwa ludu tych uwag krytycznych i tych zastrzeżeń, które jego poczynania nasunęły.

Ale muszę stwierdzić z ubolewaniem, że nie mal wszystkie poczynania Rządu takie zastrzeżenia, takie krytyczne uwagi prowokują. Możeby mi sprawiedliwość — powiem wyraźnie jeszcze więcej, może pewna łagodność usposobienia, możeby mi podyktowała, ażebym z tego wyjął jedną dziedzinę polityki państwowej,

polityki zagranicznej.

Tu można powiedzieć, że tak nastawienie ogólne jak i metody, jakiemi Rząd się posługuje, mają za sobą uznanie i Polski samej i zagranicy. Wiedzą na świecie, że Polska dąży do pokoju, wiedzą na świecie, że Polska z sąsiadami scysyj żadnych nie szuka i że raczej skłonna jest wszystko załagodzić. Gdyby jeszcze p. minister Zaleski był zupełnie niezależny od niektórych sprzymierzeńców i mógł także w sprawie rozbrojenia wyjść na ten szeroki gościniec, który prowadzi rzeczywiście do rozbrojenia i do wiecznego pokoju, — to mielibyśmy powód do zupełnego zadowolenia.

Ale wyjąwszy tę jedyną dziedzinę, muszę powiedzieć, że niema żadnej innej, którąby wzbudziła zaufanie, któraby wzbudziła zadowolenie,

a choćby nawet tylko możliwość tolerowania tego stanu rzeczy.

Musielibyśmy naturalnie mówić teraz o tych rzeczach choćby np. o całej wielkiej płaszczyźnie zagadnień gospodarczych. Jabym powiedział, że dla nas, członków Koła Żydowskiego, jest smutną satysfakcją, że możemy dziś przyjść do Rządu (Głosy: niema go. Głos: Jest) i powiedzieć: myśmy mieli rację, kiedy ostrzegaliśmy, kiedyśmy wołali — wstrzymać, nie można dalej pójść! A jednak rzucano podatki tak, jak dziecinną zabawkę, która starczy na kilka minut, na jeden dzień, i nie chce się myśleć o tem, że jutro da Bozia także jasny dzień. Potrzeba będzie znów pieniędzy. Oczywiście skończyło się na tem, że

wszystko się wyczerpało i budżet nasz kuleje na wszystkie nogi.

Ale, jak powiedziałem, niestety nie mam czasu na te wszystkie rzeczy i muszę jednak przejść do takiej rzeczy, która mnie najbliżej obchodzi, dla której tutaj siedzę, która jest moją polityczną ratio essendi — a mianowicie do kwestji żydowskiej.

Chciałbym stwierdzić raz z tej trybuny zupełnie niedwuznacznie:

w szeregu tych, którzy doznali rozczarowania bardzo bolesnego z rządów pomajowych, my Żydzi stoimy na pierwszem miejscu.

Proszę Panów, przypomnę tylko historyczny przebieg; wystąpiło się do wielkiego rzutu majowego pod wezwaniem hasła wielkiego, pięknego, które było mniej więcej sformułowane w ten sposób: Nie można ścierpieć, ażeby w Państwie było zbyt dużo bezprawia, czy nieprawości. To zelektryzowało społeczeństwo! — powiem — nas to w pierwszym rzędzie zeelektryzowało. Myśmy powiedzieli sobie: jeżeli mowa o tem, że trzeba tępić bezprawie, czy to nie znaczy, że trzeba będzie zacząć wymierzać sprawiedliwość także i Żydom, czy nie trzeba będzie myśleć o tem,

ażeby Konstytucja także wobec Żydów obowiązywała?

I czekaliśmy. Myśleliśmy, że tak będzie. Panowie, tak się nie stało. Ja uznaję z całą gotowością, że Rząd nie przyznaje się do żadnego zoologicznego antysemityzmu, on może jest na to za mądry, za kulturalny, ale faktem jest, że

pozytywnego nic, ale to zupełnie nic dla nas nie zrobił

Pos. Pacholczyk: Cobyście chcieli? Pogadamy. Mam parę minut czasu — powiem Panom.

Weźmy sprawy gospodarcze. Narzucają się one dziś, w fazie kryzysu.

Pauperyzacja Żydów jest taka, o jakiej nawet myśleć nie było można.

Myśleliśmy z początku — to nie jest winą Rządu jest tylko w tem, że przejął tę spuściznę i nie zawrócił z tej drogi. Było winą poprzednich rządów, że podatki nakładano ciągle tylko na miasta, a że to trafia Żydów, co to kogo interesuje. I co się stało. Okazało się, że ten mały przemysł, mały handel, wogóle kupiectwo zjado poprostu swoją substancję gospodarczą, niema więcej czem pracować, niema czem żyć więcej. Tyle zdziałały podatki. Takie one spustoszenie zrobiły. A czego nie zrobiły podatki, dokonał sprzymierzeniec Rządu,

Lewjatan, który połyka bez litości małe rybki.

Jeżeli Lewjatan nie wystarcza, to jeszcze są do dyspozycji kartele, które dławią do reszty. O ile kartele jeszcze nie wystarczają, to jeszcze istnieją monopole. A niema chyba dzisiaj w Polsce człowieka, któryby je chciał mieć. Trudność polega na tem, jak się z tego jakoś przyzwoicie wydostać. (Głos na lewicy: Jeszcze Strzelec pozostał!). Tak jest ze sprawami gospodarczemi. A oprócz tego rugują się nas ze wszystkich placówek, gdziekolwiek mieliśmy pracę, a w dodatku uniemożliwia się przewarstwowienie. Ta pauperyzacja dziś jest tak katastrofalna, że rzuca się w oczy. Jeżeli Panowie pójdą na ulice żydowskie, niech, Panowie, spojrzą nędzy w twarz, to napewno uśmiech zamrozi się na waszych twarzach (Głos: Nikt się nie śmieje!) A nie, ja u Pana ten uśmiech widziałem.

Proszę Panów, budżet można uważać w gruncie rzeczy za cyfrową ilustrację stosunków w społeczeństwie. Wyobraźmy sobie kogoś, kto przybył do nas gdzieś z za świata. Usłyszałby, że tu w Polsce kręci się 3 i ćwierć miljona obywateli, którzy przyznają się do narodowości i religji żydowskiej (Głos: za dużo!) Te okrzyki są już tak głupie, że już psa z pod pieca nie wywabią. A zatem jest duża ilość, z górą 10 procent ogólnej ludności, pewnej kategorji obywateli. A wziąłby budżet, wziąłby tę wielką księgę budżetową do ręki i szukałby w niej Żydów. Czyby ich znalazł? W jednym małym kącie na dole jest tam jedna pozycja 200.000 zł. Powiedziałby: tam jest 10 procent ludności, 10 procent od 2 i pół miljarda złotych — to jednak się nie zgadza, to jednak nie jest 200,000 zł. 200.000 zł. — nie mogę to tak na prędce obliczyć, jest to 0,004 procent, czy jeszcze mniej. Więc pytam się, gdzie on tam znajdzie Żydów? To on powie, że ich niema tutaj, a może zacznie szukać gdzieś w innych pozycjach, może tam są gdzieś w ukryciu.

Wysoki Sejmie! Przecież w naszym budżecie t. zw. wydatki personalne zjadają dużą część naszych dochodów, jeżeli się nie mylę, to około miljarda idzie na t. zw. wydatki personalne. W tem my zupełnie nie partycypujemy.

Urzędników Żydów niema.

Jest trochę emerytów, którzy powoli wymierają z głodu, głównie w Małopolsce, ale przecież żywych urzędników-Żydów niema. Kiedy się mówi z jednym z ministrów o wyższych urzędnikach, że urzędników-Żydów niema, to jest zawsze taka odpowiedź: „Ja w moim resorcie mam 7 czy 8 Żydów". Mam wrażenie, że żaden minister nie potrafi liczyć dalej, jak do 7 czy 8 Żydów — do 10 już żaden minister się nie doliczy.

Proszę Panów! To są rzeczy bardzo bolesne, to są rzeczy niezmiernie bolesne. Przypominam, że w średnich wiekach biedny wielki lud, pracujący, harujący nazywał się misera contribuens plebs. Ten lud nietyle płacił podatki, ile płacił w istocie kontrybucję, bo podatek był istotnie pewnego rodzaju haraczem, a co się z tem stało, to nikogo z tego ludu nie obchodziło. Oczywiście postęp leży w tem, że ta sprawa umoralniła się niejako. Podatki stały się czemś moralnem, czemś etycznem, mówi się, że obywatel utrzymuje swoje państwo, a za to państwo dba o tego obywatela i temu obywatelowi ułatwia życie. Ale my, proszę Panów, niestety w Polsce zostaliśmy na stopniu misera contribuens plebs, my dalej płacimy ten haracz,

Rząd nam życia nie ułatwia, lecz życie nam utrudnia.

Budżet to wykazuje. Ja się wstydzę, że się ma odwagę społeczności przeszło 3 miljonowej rzucić ochłap, jakby ze stołu bogacza kość ogryzioną: masz ogryzione 200.000 zł. na wszystkie swoje potrzeby i więcej nie pozwalać mu partycypować, nie dać mu w formie płac urzędniczych, ani innych subwencyj żadnej z tych bonifikacyj, jakie zazwyczaj Rząd ze swego budżetu daje ludności.

(Dokończenie we wtorkowym numerze)

Stany Zjednoczone mają prawo głosu w zagadnieniu palestyńskiem

Znamienny artykuł wpływowego publicysty amerykańskiego

Nowy Jork (ŻAT) W wyniku wzmożonego zainteresowania w Ameryce dla spraw palestyńskich w związku z utworzeniem amerykańskiego Komitetu Pro-Palestyńskiego jak również ze względu na oczekiwane sprawozdanie Frencha, w „New York Times“ ukazał się znamienny artykuł znawcy kwestyj mandatowych dra Serena Andrews'a.

Stany Zjednoczone, pisze m. in. dr. Seren Andrews, zatwierdziły mandat palestyński, wobec czego otrzymały one prawo zabierania głosu w kwestjach dotyczących sposobu sprawowania tego mandatu. Prawo to zostało umocnione jeszcze tem, że Kongres Stanów Zjednoczonych ogłosił w r. 1922 znaną swą rezolucję, podpisaną przez prezydenta Hardinga, Obecnie zaś utworzenie Komitetu Pro-Palestyńskiego jest urzędowo popierane przez prezydenta Hoovera, wice-prezydenta Curtisa i członka Sądu Najwyższego Stone'a. Stany Zjednoczone są zatem upoważnione do popierania polityki sjonistycznej i do domagania się kontynuowania właściwej polityki palestyńskiej. W świetle tem nabiera szczególnej wagi dyskucja odbyta w Waszyngtonie w dniu 17 stycznia na temat Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. Odpowiednią uwagę Stanów Zjednoczonych zwraca też na siebie traktowanie zagadnienia rolnego w Palestynie. o

Znamienne wyniki wyborów w Jerozolimie

Jerozolima (ŻAT) Odbyły się tu wybory do Waad Hair (Żydowski Komitet miejski, coś w rodzaju gminy żydowskiej u nas. — Red.) w Jerozolimie. Na ogólną liczbę 14,000 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborach 7735 osób. W wyniku wyborów 31 mandatów w Waad Hair podzielono w sposób następujący: stronnictwo robotnicze — 10 mandatów, lista „Toszaw“, która dąży do odrębnego samorządu żydowskiego w Jerozolimie — 8 mandatów, Mizrachi — 4 mandaty, jemeńczycy — 3 mandaty, ogólni sjoniści — 2 mandaty, związek gmin wschodnich — 2 mandaty, związek kobiet — 1 mandat, Poalej-Sjon — 1 mandat. —

—oSo—

Wykłady prof. Bentwicha w Genewie

Genewa (ŻAT) Norman Bentwich, b. generalny prokurator w Palestynie, zaś obecnij prof. międzynarodowego prawa na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimii, wygłosi w połowie 1932 r cykl wykładów o „Rozwoju kapitulacyj ottomańskich w Turcji, Palestynie i Egipcie“ w genewskim instytucie dla wyższych studjów międzynarodowych (Institut Universitaire de Hautes Etudes Internationales). Instytut ten co pewien czas zaprasza uczonych z zagranicy do wygłaszania wykładów w różnych kwestjach prawa międzynarodowego. W najbliższych tygodniach wygłosi w instytucie cykl wykładów o „Wielkiej Brytanji na Środkowym Wschodzie“ b. brytyjski Wysoki Komisarz Iraku sir Percy Cox.

Znaczna poprawa stanu zdrowia lorda Readinga

Kair (ŻAT.) Stan zdrowia lorda Readinga poprawił się do tego stopnia, że mógł on po raz pierwszy po chorobie wyjść na przechadzkę na ulicach Lexoru. Rekonwalescent otrzymał w związku z poprawą stanu zdrowia depesze powitalne od króla Fuada i premjera Egiptu Ismaila Sidky paszy.

—oSo—

ZWIĄZEK SJONISTÓW- REWIZJONISTÓW w Londynie ogłosił deklarację przeciwko rzekomo zamierzonej konferencji żydowsko- arabskiej pod przewodnictwem brytyjskiem. Deklaracja piętnuje tendencje rządu brytyjskiego, który przez taką konferencję, zwołaną w obecnej chwili, pragnie zrzucić ze siebie odpowiedzialność za niewypełnienie swoich zobowiązań, wynikających z mandatu palestyńskiego.

WYSOKI KOMISARZ GEN. WAUCHOPE NA AUDJENCJI U KRÓLA FUADA. Wysoki Komisarz Palestyny gen sir Artur Wauchope, który bawił kilka dni w Egipcie, przyjęty został przez króla egipskiego Fuada. W toku konferencji omówiono szereg kwestyj dotyczących stosunków między Palestyną a Egiptem.

Konferencja prof. Brodetzkyego

Londyn (ŻAT) W związku z otwarciem nowej sesji parlamentu angielskiego prof. Brodetzky odbył konferencję z przewodniczącym parlamentarnego komitetu palestyńskiego płk John Buchan oraz z honorowym sekretarzem komitetu, pos. Barnett Janner.

Jeszcze o sprawozdaniu Frencha

Jerozolima (ŻAT.) Ogłoszony tu został komunikat urzędowy, donoszący, że sprawozdanie dyrektora planu rozwojowego Lewis French'a doręczone zostało rządowi palestyńskiemu. Sprawozdanie to posiada charakter prowizoryczny. P. Lewis French sądzi, iż w ciągu miesiąca marca zakończy całkowicie swe sprawozdanie o najpiękniejszych problemach planu rozwojowego.

Komunikat urzędowy głosi, iż obydwa sprawozdania doręczone będą egzekutywie Agencji Żydowskiej oraz egzekutywie arabskiej celem poczynienia ich uwag do wszystkich omawianych spraw. Uwagi te doręczone będą Wysokiemu Komisarzowi, zanim sprecyzuje on swą opinję o sprawozdaniu.

• • •

Jerozolima (ŻAT) Przybył tu finansowy doradca departamentu dla Schematu Rozwoju Palestyny p. Skevington. Zabawi on w Palestynie dwa tygodnie. Pobyt p. Skevingtona w Jerozolimie pozostaje w związku z przygotowaniem sprawozdania Lewisa Frencha.

Prezydent Senatu Republiki Czechosłowackiej

o odbudowie Palestyny

Dr. Franciszek Soukup, prez. Senatu Republi Czechosłowackiej, opublikował z okazji nie dawno odbytej na rzecz Keren Hajesod w Czechosłowacji następujący artykuł:

„W Czechosłowacji śledzimy z największem zainteresowaniem rozwój pracy kolonizacyjnej w Palestynie i życzymy wielkiemu dziełu re generacji tego historycznego kraju nieśmiertelnych kultur antycznych z całego serca powodzenia. Ze zdumieniem i podziwem spoglądamy dziś na to, co zdziałano w Palestynie w ostatniem dziesięcioleciu. Wydaje się nam to cudem współczesnym. Okropny był los Palestyny. Z kwitnącego kraju, kolebki cywilizacji, stała się w ciągu kilku wieków panowania arabskich effendich opłakaną pustynią, krainą zgrozy, epidemij i niesłychanego ucisku arabskich fellachów. Ale nadeszła żydowska kolonizacja i cały świat ogląda dziś to wspaniałe przeobrażenie. Tysiącletnie pustynie zamieniają się w piękne ogrody, z malarycznych bagien wyrastają urodzajne pola, a zbocza gór, które przed tysiącem lat pozbawione zostały swych lasów, zaczynają od nowa zielenić się roślinnością. Podziwu godna, heroiczna młodzież żydowska dokonała tego cudu. W ten sposób rośnie nowa Palestyna. Palestyna żydowskiego chłopa, nowa Palestyna, jako ważny stan międzynarodowych stosunków. Nowy, wielki port palestyński w Hajfie jest w budowie i będzie wnet pomostem między Europą a Azją, między morzem Czarnem a Egiptem. Rośnie nowa Palestyna, która także arabskim fellachom niesie wolność. Palestyna pokoju, pracy, społecznej sprawiedliwości i dążenia do międzynarodowego braterstwa narodów.

Naród żydowski był i będzie wielki. Dał już ludzkości niezliczony szereg znakomitych głów na polu filozofji, literatury, nauk politycznych, retoryki, przemysłu, organizacji pracy i wszelkich innych dziedzin. Dlatego jest kolonizacja Palestyny dziełem nietylko lokalnem, ale o międzynarodowem znaczeniu. Nietylko dla zewnętrznego, geograficznego położenia na wybrzeżu Morza Śródziemnego, gdzie rozgrywają się dzieje świata, ale także dla swej wewnętrznej struktury: przez dążenie zapewnienia lepszej przyszłości pracującemu narodowi żydowskiemu na zasadach prawdziwego człowieczeństwa i socjalnego porządku. Dotychczasowe rezultaty wykazują, że ta praca jest nietylko słuszną, ale i skuteczną i jesteśmy pewni, wraz z całą kulturalną ludzkością, że młoda, zdrowa, podziwu godna, i heroiczna generacja żydowska w Palestynie będzie miała możność bezpiecznego rozwoju i stanie się pionierem cywilizacji“

W Czechosłowacji hotelarze odpowiadają za rzeczy gości

Nowa ustawa czechosłowacka o odpowiedzialności hotelarzy za całość rzeczy mieszkających w nich gości reguluje te stosunki w sposób następujący:

Artykuł pierwszy orzeka, iż zasadniczo właściciel hotelu jest odpowiedzialny za całość rzeczy, należących do gości mieszkających w hotelu. O ile szkoda zostałe wyrządzona im z winy hotelarza, jego personelu służbowego lub przez osobę trzecią, która dostała się do hotelu, jako do miejsca łatwo dostępnego, rozstrzyga sąd kwestję, czy i w jakiej wysokości należy się poszkodowanym odszkodowanie.

Zrzucenie z siebie odpowiedzialności za całość rzeczy przez hotelarza za pośrednictwem wywieszonego ogłoszenia nie ma mocy prawnej na zasadzie nowej ustawy. Za posiadane przez gości hotelowych pieniądze, przedmioty wartościowe i papiery odpowiada hotelarz tylko do wysokości 5000 koron (ok. 1200 złotych), ale tylko w tym wypadku, gdy rzeczy te i pieniądze, z określeniem sumy ich wartości, zostały oddane na przechowanie u właściciela hotelu.

Z drugiej zaś strony właściciel hotelu ma prawo na podstawie art. 880, zatrzymać rzeczy i pieniądze tytułem pokrycia za nieuregulowany przez gości rachunek za koszty odnajęcia numeru, ew. utrzymania i inne świadczenia.

Nowe przepisy ustawy, która będzie obowiązywać w Czechosłowacji są interesujące dla podróżnych i turystów ze względu na wydarzające się kradzieże w hotelach.

LITERATURA i SZTUKA

Z teatru hebrajskiego w Palestynie.

„Okowy" Lejwika w „Habimie"

(Od naszego korespondenta)

Są sztuki, o których nie można mówić, jako o pięknych, udanych, czy interesujących, przytłaczają one bowiem widza i słuchacza w jednej osobie swą tragiczną głębią i potęgą ekspresji. Za pierwszą jest odpowiedzialny autor, a za drugą — aktor. Toteż gdy sobie dłonie podadzą tacy mocarze sztuki, jak Lejwik i „Habima", to łacno sobie wyobrazić ogrom powodzenia.

„Okowy" Lejwika należy umieścić tuż obok „Golema", a może nawet powyżej niego, gdyż „Okowy" górują nad „Golemem" uniwersalnością problemu, bo gdy „Golem" jest beznadziejnem ujęciem tragedji Żyda („Mi jacil?!" — w ustach Tanchuma), są „Okowy" rozpaczą człowieka, nadaremnie usiłującego się wyzwolić z kajdanów, krępujących mu ciało i duszę, a narzuconych nań przez „bliźniego swego".

Tragedja Lejwika wprowadza nas w podziemne lochy syberyjskiej katorgi, tak dobrze znanej i polskiej martyrologji. W jednej celi żyją, a raczej gniją ludzie, choć dla przełożonej władzy są to tylko więźniowie polityczni i kryminalni. „Polityczni" i we więzieniu oddani są jednej myśli: jak uwolnić ludzkość od duszących ją oków, a „kryminalni" znajdują upust dla swych zbrodniczych instynktów w ustawicznej grze w karty i we wzajemnem ograbianiu się.

Żyją te dwa obozy we „wspaniałej izolacji". Dla „politycznych" są kryminaliści przeźroczystym słupem powietrza, niegodnym ich uwagi. „Kryminalni" bez dyskusji uznają wyższość współtowarzyszy, których zresztą doskonale ignorują i narazie mało rozumieją. Łączy ich tylko ten sam kowal, co skuł tych i tamtych w te same, identycznie brzęczące łańcuchy. „Polityczni" żyją w dość kłótliwej i rozlatującej się komunie, której duchowo przewodzi Lewiné, typowy prowodyr, wynoszący się nad wszystkich innych. Jeden ze skazańców, Piotr, jest przez towarzyszy zbojkotowany, gdyż zdradził ideę: wniósł prośbę do cara o ułaskawienie. Inny, Józef, jest wiecznym malkontentem i ciągłą krytyką budzi ustawiczne waśni. Więzień Grigori jest obłożnie chory, a towarzysz Nuki na tle cierpień duchowych i fizycznych stargał nerwy doszczętnie i postradał zmysły. Wszelkie apele do władzy o przeniesienie chorych do szpitala trafiają tylko w głuche ściany.

Do tej samej celi pakują nowego więźnia, Daniela, ukochanego ucznia Lewinégo. Daniel swego mistrza ubóstwia i przy pierwszej okazji idzie za niego do ciemnicy.

Więźniowie przygotowują ucieczkę podziemnym podkopem. Ucieczka się nie powiodła, ale charaktery okazały się w pełni. Chorego Grigora zostawiają własnemu losowi, o Danielu zapominają. Po ciele leżącego Nukiego stąpają ku domniemanej wolności. Ujęci uciekinierzy wracają do lochu, a bestjalska straż nad nimi się znęca. W odpowiedzi wybucha strejk głodowy. W stosunku do Piotra zaistniał absolutny bojkot towarzyski; uważa się go niesłusznie za zdrajcę i nie raczy ani słowem. Piotr, choć solidarnie głoduje z pozostałymi, przechodzi w dodatku straszliwe katusze duchowe. Członki krępują kajdany, a na duszach legły inne okowy, wszechludzkie namiętności. „Kryminaliści" okazują w tej sztuce najwięcej człowieczeństwa. Nieskomplikowane, prymitywne natury, nie pozwalają im się spokojnie przyglądać cierpieniom „politycznych". Żaden kęs im nie chce przejść przez gardło. Błagają więc, by ich transmitowano, ale bezskutecznie. Przeciwnie, naczelnik więzienia, brutalny oficer kozacki, karmi ich własnoręcznie, każe przygotowywać specjalne smakołyki, by wzbudzić apetyt u opornych strejkujących.

Koniec cierpieniom kładzie ogólny bunt ciemiężonych robotników kopalnianych, którzy zdobywają więzienie i oswobadzają aresztantów. Powstaje republika robotnicza.

Teraz okazuje się druga strona medalu. Na świecie zawsze rządzą kajdany. Więzienie pozostaje więzieniem. Nawet mieszkańcy niemal się nie zmieniają. Lewiné jest dyktatorem, nie znoszącym oporu. „Kryminalni", przyłapani na rozboju, wracają do lochu, okrutnie urągając teraz byłym współtowarzyszom niedoli, a obecnym strażnikom. Stary kowal naprawia połamane przez rewolucję zamki. Daniel znienawidził już swego mistrza, gdyż wymarzona wolność okazała się potworną chimerą, a wszelka władza ma już to do siebie, że siedzi na kajdanach. Jest więc znowu więźniem w tem samem więzieniu, zamkniętym przez swego byłego nauczyciela.

Tymczasem toczy się zacięta walka między byłymi, a obecnymi dzierżawcami monopolu na ludzkie kajdany. Rząd robotniczy upada. We więzieniu siedzą znowu wszyscy jego byli mieszkańcy, znowu zrównani w obliczu majestatu łańcucha. Jeden musi dla przykładu być rozstrzelany. Lewiné jest więc znowu bohaterskim rzecznikiem ideału i ofiarnie idzie na stos.

Przedstawienie zamyka ogromny obraz kuli ziemskiej pokiereszowanej łańcuchami.

*

Całość była skończoną symfonją, odegraną na tle świetnej dekoracji Szmidta z Hajfy. Aktorzy (ani jednej roli kobiecej w całej sztuce) sami sztukę wyreżyserowali, dowodząc, że stanowią zespół, niepotrzebujący łaski „gwiazd", czy batuty dyrektora. Trudno jednak zabronić Meskinowi (odtwórcy „Golema"), by wysunął się na czoło swą postawą, swym tubalnym głosem, cyrkową zręcznością, swym potężnym talentem, naturalną grą, ba — nawet grą na harmonji. Meskin kreował Zuzulę, notorycznego bandytę, budzącego grozę, i nikomu nawet na chwilę przez myśl nie przechodziło, że to grał artysta, a nie krwiożerczy rozbójnik, zresztą dziecko na widok cudzego cierpienia, naprzekór swemu całemu złoczyństwu zawodowemu i niewrażliwości na więzienne kajdany. Sekunduje mu dzielnie inny kryminalista — Klaczkin, przepraszam Kubraznikow. Trzecim zbrodniarzem „zapewne Bogu ducha winnym", jest najsympatyczniejszy ze wszystkich więźniów, dobroduszny staruszek (Bertonow), roztkliwiający się stale na wspomnienie o swej ukochanej wnuczce i woreczku cukru, którego strzeże lepiej niż życia. A jak on recytował list od swej wnuczki: „mama cię pozdrawia, babcia cię pozdrawia, ja cię pozdrawiam, tylko tatuś cię nie pozdrawia. Jabłoń już zakwitła!". To był istny majstersztyk, działający, jak jakiś słaby promyk nadziei w całej ponurej sztuce.

Z pośród „politycznych" wybijali się Benjamini i Finkel. Pierwszy (Piotr) upokarzał swą cichą rezygnacją, pod koniec głodówki wybuchającą rozpaczliwą eksplozją, łamiącą się pod obuchem odkrycia, że jeden z jego duchowych wrogów, dobroduszny głodomór, ukradkiem żuł kawał suchego chleba, porzuconego przez kryminalistów, którzy niczego przełknąć nie mogli w obliczu cierpiących z głodu towarzyszy. Finkel (Lewiné) był patetycznym prowodyrem, skłonnym do samowładztwa w imię powodzenia idei wolności, nie znoszącym sprzeciwu, idącym od początku do końca swą z góry wytyczną ścieżką, z której nic, nawet śmierć, nie może go odwieść. Reszta zespołu stała na tej samej wyżynie i niesposób pominąć milczeniem nazwiska takie jak Gnesin (Grigori), świetnie grającego rolę chorego śmiertelnie więźnia, pełnego kaprysów, a jednak twardo stojącego przy idei, dalej Fridland (obłąkany Nuki), Baratz (Józef), Bruk (Singer), Rubinstein, Czemeriński i Awital. Role ich jednak były (poza Nukim) w cień usunięte. Nuki przypominał nieco Tanchuma z „Golema", ale winien temu chyba ów podziemny nurt, łączący te obie postacie.

W drugim akcie na rozkaz naczelnika więzienia, który sili się sprowokować głodujących więźniów, tańczą Meskin i Klaczkin „taniec kajdanków". Taniec ten przechodzi nawet słynny taniec z „Dybuka". Tańczą zrazu niechętnie, opornie, mimo świstającej szpicruty, ale ton ich rozpala, porywa i taniec przechodzi w jakiś upiorny pląs dzwoniących łańcuchów, okazujący niesamowitą potęgę ludzkich okow, ciążących niczem niepokonana zmora nad gnębionem człowieczeństwem, torturowaną odwiecznie duszą ludzką.

Na długo nie może się później widz uwolnić z pod wrażenia tego makabrycznego tańca.

S. Erlik.

Hajfa, koniec stycznia.

Jemenitka zdobywa Wiedeń!

Sara Osnath Halevy

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń

Z legendarnego Jemenu, o którym głoszą wiadomości, że okrutny tam panuje rząd fanatycznych władców, pochodzi piękna, młoda artystka Sara Osnat Halevy. Piękne i melancholijne jej oczy spoglądają bacznie i pytająco wokoło. Jej pierwszy występ w teatrze Reinhardta we Wiedniu był niezwykłym sukcesem. Sara Osnat Halevy zdobyła sobie odrazu serce Wiednia. Już oddawna niebywały fakt możemy tu zanotować, że cała prasa wiedeńska, łącznie z organem antysemitów, jednomyślnie uznała wielki kunszt aktorski i śpiewacki Jemenitki.

Wschód tańczy i śpiewa przez usta tej wiotkiej żydówki, o ciemnej cerze. Nie daje się jej sztuka przystosować do szablonu europejskiego, bo głos jej nie działa przez siłę, lecz przez delikatne wibrowanie, a jej taniec to oryginalna mimika i kroki wędrującego szczepu jemenickiego. W religijnych i magicznych tańcach Beduinów i Arabów jest Sarah Halevy niezrównana. Porywa ekstazą i siłą swojej indywidualności. Jej oczy i ręce, każde dla siebie, posiadają dar wyrażania, co serce czuje, o czem dusza marzy. Czarodziejskie baśnie z tysiąca i jednej nocy przesuwają się z nią na scenie.

Sara Osnath Halevy opowiada swoje dzieje. Liczy dwadzieścia i dwa lata. Jest córką złotnika jemenickiego. Rzemiosło to jest szczególnie pielęgnowane u Jemenitów, jakkolwiek jeszcze żaden złotnik jemenicki na niem się nie wzbogacił. U Jemenitów, którzy nie znają zakazu wielożeństwa (cherem rabejnu Gerszon), posiadanie kilku żon jest regułką. Tak i jej ojciec miał dwie żony. Ucisk ze strony władców Jemenu jest znany. Jemenici cierpią pod tym uciskiem. Ostatnio i emigrować nie mogą z Jemenu. Cały majątek emigranta zostaje konfiskowany, a on sam ponadto surowo ukarany. Ale Jemenici marzą o powrocie do Palestyny. Często niespostrzeżenie wykradają się całe grupy, udając się pieszo do Palestyny. Z taką grupą wyemigrowała pewnego dnia matka wraz z małą Sarą Osnat. Ojciec nie mógł się w drogę wybrać, przy napadzie Arabów zginął. Ale i matka Sary nie dotarła do Palestyny. Uciążliwa droga piesza połączona jest z wieloma ofiarami w ludziach. Matka zachorowała i umarła w drodze. Sarą zajęli się inni Jemenici. W Tel-Awiwie istnieje liczna kolonja jemenicka, która wspiera swoich współtowarzyszy niedoli z Jemenu. Jemeneci z Tel-Awiwu zajęli się i losem

sieroty Sary Osnat Halevy. Uczyli ją w domu dla sierót i umożliwili jej nauczenie się krawiectwa.

Ale Sara poznała w międzyczasie teatr „Habime“, który na krótko wtedy zawitał do Tel-Awiwu. Uczuła chęć pozostania artystką. Zapracowany w dzień grosz łożyła na naukę, a poeta Awigdor Hameri torował jej drogę. Sara *Osnat Halevy stała się pierwszą artystką jemenicką.* Kiedy jednak po raz pierwszy wystąpiła w Tel-Awiwie, wyrzekli się jej Jemenici, którzy nie uwolnili się od starych uprzedzeń, widząc w porzuceniu zawodu krawieckiego przez Sarę niewdzięczność. Niebawem Sara poznała artystę teatru palestyńskiego „Tair“ Mojżesza Wohlina, z którym razem występowała i za którego wyszła za mąż. Był to drugi dotychczas ślub między Żydem wschodnim a Jemenitką. Razem z Wohlinem odbywa obecnie swój turniej po Europie. Po niebywałych sukcesach w Rumunji zawitała do Wiednia, który sobie zdobyła dzięki swej wielkiej i naturalnej grze, dzięki prawdziwej i niefałszowanej egzotyce. Jej sztuka żydowska okazała się najlepszym środkiem werbującym w świecie artyzmu. Melancholja jemenicka, przeduchowiona gra rąk dziecka pustyni, wzbogacona w humor młodzieńczego Tel-Awiwu — zdobyła jej serca nasze.

Dr. T. Nussenblatt

Powieść płynących lat

Życie jest jednem wielkiem przemijaniem: przemijaniem chwil, godzin, dni, lat, nabrzmiałych treścią duchową i fizyczną, przesypujących się miarowo, nieubłaganie przez klepsydrę czasu. „Coś“ odbywa się zawsze w jakiejś ściśle określonej chwili, o jakiejś godzinie dnia lub nocy, spotykając w czasie całe mnóstwo równocześnie dziejących się spraw. Czas w tem znaczeniu jest jak gdyby czwartym wymiarem, uzupełniającym trójwymiarowość wszelkiego istnienia.

Pisarz, tworzący dzieło, które ma być czemś więcej niż tylko przekrojem chwil, które ma być eposem lat, musi zdawać sobie z tego doskonale sprawę. Rzeczą takiego twórcy jest powiązanie w ten sposób elementów powieści, aby zupełnie jasno i wyraźnie wystąpiła logika płynnych wydarzeń. Dzieło jego musi iść po linji uzupełniania obrazu przestrzennego zjawisk ich czasowości określonego umiejscowienia ich w tym niematerjalnym nieogarnionym zmysłami żywiole. Dzieła ugruntowane na fundamencie czasowo-przestrzennym uwypuklają się w rzeźbę, dostępną ze wszech stron dla oka czytelnika, — mimo, że terenem ich jest płaszczyzna stronicy, budulcem — litery. Słowa autora muszą się ryć w pustkę, pozornie niezapełnioną, w istocie kłębiącą się od wydarzeń, muszą odgraniczać i wyosobniać w niej poszczególne okręgi. Nietylko postacie powinny być ukazane w pełnem świetle, również całokształt zjawisk musi być uchwytny i bliski.

Pod tym kątem widzenia niewiele jest w literaturze świata powieści-eposów, godnych tej nazwy. W literaturze współczesnej polskiej od czasu „Chłopów“ i „Popiołów“ brak ich bodaj zupełnie. („Żywe Kamienie“ wyłączam; należą one do innego rodzaju dzieł.). Jeśli obecnie, w czasach jałowości i zachwaszczonych ugorów literatury ktoś zamierza i chce zbudować taki epos, to — bez względu na to, czy zrealizuje swą wizję i swe zamiary w pełni — pisarz taki zasługuje na wdzięczność czytelników, spragnionych dobrej, naprawdę dobrej powieści.

P. *Marja Dąbrowska* * daje nam powieść na taką właśnie zakrojoną skalę. Czy wywiąże się w zupełności z powziętego zadania, na to odpowiedzieć będzie można dopiero po przeczytaniu trzech dalszych tomów zapowiedzianych tetralogji, które mają się niedługo ukazać. Narazie, jak powiada sama autorka, stoi ona jeszcze na rusztowaniach budującego się domu.

„Noce i dnie“ — oto tytuł jej nowej powieści. Noce i dnie codziennego, (przynajmniej w tomie I.), najzwyklejszego istnienia, nasiąkłe troskami, cierpieniem, szczęściem jasnych chwil, klęskami, tryumfem — całym niszczącym smutkiem życia, całą jego jarzącą się promiennością. Historja jednego małżeństwa — może na razie niedość dobranego. Historja młodej kobiety, która właściwie sama nie wie dobrze, czego chce, do czego dąży i w podstawach swej natury jest już nieszczęśliwa, oraz mężczyzny, którego poznajemy jako 36-letniego człowieka, i o którego przeszłości po jego 15-tym roku życia bardzo niewiele wiemy. Jest pewna niewspółmierność w naświetlaniu obu głównych postaci. W pełnym snopie światła ukazana została tylko Barbara, jej kapryśna, przekorna duma, jej egoizm, nierówność usposobienia, nieświadomość własnych pragnień, wieczne niezadowolenie z tego, co przynosi bieżąca chwila. Natomiast Bogumił jest niedość wyraziście zarysowany (może dalsze tomy rozjaśnią jego postać); wiemy o nim tylko tyle, że to człowiek stateczny, zrównoważony, dojrzały w każdem poczynaniu, człowiek pracy twórczego działania, choćby w najszczuplejszym zakresie a nie pięknych słów, obcy może — choć tego właśnie nie jestem pewna — duchowemu światu swej żony, i dlatego oddzielony od niej nieprzenikliwą ścianą. Ściana ta miast cieńczeć narasta w ich wspólnem pożyciu: Barbara *nie zna* właściwie swego męża, ojca swych dzieci.

Barbara i Bogumił pochodzą z starych ziemiańskich rodów, ongiś majętnych, po powstaniu r. 1863 podupadłych. W krótkich ale dosadnych rysach kreśli autorka historję obu rodów, i podobnie, szerokiemi pociągnięciami pendzla, podmalowuje tło wydarzeń: szlacheckie dwory i dworki, małe prowincjonalne miasteczka w okolicach Warszawy pod zaborem rosyjskim, gdzieś w latach 80-tych i następnych, oddając żywo i plastycznie ich atmosferę. Bogumił jako 15-letni chłopak brał wraz z ojcem udział w powstaniu styczniowem, i to jest nić historyczna powieści; bo powieść ta historyczną nie jest, należy raczej do psychologiczno-obyczajowych.

Niesłychana prostota w sposobie pisania tego dzieła zmusza do zastanowienia. Nie jest to bowiem prostota stylizowana, wtórna, zdumiewająca myślowemi skrótami, olśniewająca niezwykłem kojarzeniem słów, jak u Nałkowskiej; jest to prostota samorzutna, wypływająca chyba z głębokiego przekonania, że w takim a nie innym tonie musi być utrzymane opowiadanie. Tem jaskrawiej występują niezbyt liczne opisy przyrody, czy stanów duszy. Są one ubogie w słowa, lecz arcybogate w treść. Ta powściągliwość słów przy pełnej ich wyrażalności stanowi jedną z najciekawszych zalet tej powieści, zwłaszcza po napuszonych, barokowych, napęczniałych metaforami książkach, jakiemi nas darzy większość dzisiejszych pisarzów.

Ów tok szarych dni, gdzie głęboko pod ukazaną nawierzchnią pulsuje głuchy rytm życia, owo mijanie powszednich godzin i lat, w których na samem dnie tai się bezsłowne serce, przypominało mi w czasie lektury — mimo daleko idących różnic, wypływających choćby z różności epoki — „Krystynę“ Sygfrydy Undset. Naczelne charaktery obu bohaterek są zbliżone do siebie w ich wiecznej rozterce i nieukoju. Nie jest to chyba naśladownictwo. Jest to raczej ten sam sposób podejścia do pewnego splo-

* Marja Dąbrowska: Dnie i noce. Tom I. Bogumił i Barbara. Warszawa 1932. Wydawnictwo J. Mortkowicza.

NA MARGINESIE

Dwulicowość „Gazety Literackiej“

„Gazeta Literacka“ w swym ostatnio wydanym numerze, nawiązując do fejletonu p. Z. h-L., ogłoszonego w „Nowym Dzienniku“ pod ironicznym tytułem: „To okropne! Czy i Mickiewicz nie był Żydem?“, nie szczędzi „Nowemu Dziennikowi“ komplimentów, nazywając nas „pismem podziwu godnem“. Przecieramy mimowoli oczy, bo do takiej wersalskiej grzeczności nie jesteśmy przyzwyczajeni. Dziwi nas ten podziw „Gazety Literackiej“ i doprawdy wydaje się nam dość naiwnym. Jesteśmy wprawdzie pismem żydowskiem, ale interesujemy się bardzo żywo wszystkiem, co się dzieje w społeczeństwie polskiem. Uważamy za rzecz zupełnie naturalną, że obowiązkiem naszym jest informować naszych czytelników, którzyby nam zresztą tego nigdy nie przebaczyli, gdybyśmy tego nie czynili, o wszystkich nowych zjawiskach w dziedzinie kultury polskiej.

Niestety, nic możemy się odpłacić „Gazecie Literackiej“ pięknem za nadobne, nietylko dlatego, że „Gazeta Literacka“ dotychczas przemilcza stale wszystko co się dzieje w dziedzinie kultury żydowskiej, bo do tego jesteśmy już przyzwyczajeni ze strony prasy polskiej, ale dlatego, że „Gazeta Literacka“ fałszywie zupełnie interpretuje chociażby intencje artykułu pana Z. h-L. Nie jesteśmy bynajmniej imperjalistami kulturalnymi i nie mamy wcale zaborczych intencyj w stosunku do kultury polskiej. Wystarcza nam w zupełności rola żydostwa w tworzeniu kultury ludzkości i nie wpadamy nigdy w trans zachwytu, gdy jakiś pisarz pochodzenia żydowskiego wzbogaca obcą literaturę i kulturę. Jeśli jednak umieściliśmy artykuły pana Z. h-L., uczyniliśmy to tylko dlatego, ponieważ partja narodowo-demokratyczna i cała jej prasa chciałaby żydostwo oddzielić drutem kolczastym od społeczeństwa polskiego, chciałaby nas jako trędowatych zepchnąć z powrotem do murów ghetta i obłożyć stale kwarantanną. Niedawno dopiero taka „Myśl Narodowa“, organ „naukowy“ endecji, której wyznawcą i benjaminkiem równocześnie jest wysuwany przez nią na czoło poezji p. Józef Aleksander Gałuszka, jeden z redaktorów „Gazety Literackiej“ — zamieściła artykuł p. Pieńkowskiego pt. „Numerus nullus“. Dla psychopaty p. Pieńkowskiego numerus clausus na wyższych uczelniach polskich już nie wystarcza i dlatego domaga się on niedopuszczenia wogóle Żyda do szkól polskich, bo żydostwo... demoralizuje tylko mentalność słowiańską Polaków. Podkreśliliśmy więc tylko jako curiosum, że w żyłach dwóch największych poetów polskich płynie krew żydowska. Wszyscy nieuprzedzeni nasze intencje łatwo zrozumieli, ale p. Józef Aleksander Gałuszka nie jest nieuprzedzonym w stosunku do Żydów, dobrze wszak pamiętamy jego wiersz o Żydach...

Nie dziwimy się więc panu Gałuszce i jego zachwytom nad czystością aryjską „Gazety Literackiej“, dziwimy się natomiast temu, że „Gazeta Literacka“ popełnia rażącą niekonsekwencję. W polemice z nami czytamy: „Naród jest czemś więcej — jest ideą którą członkowie jego w jedno spojeni urzeczywistniają się st... rają (Brodziński). Naród nie jest stajnią wyścigową pełnej krwi ani hodowlą rasowych psów, posiadających genealogję“. Jest to wprawdzie dość wątpliwej wartości mistyka, ale nie czas i miejsce tutaj, z tem ujęciem narodu polemizować. Czyni to zresztą za nas p. Tadeusz Kudliński w artykule tejże „Gazety Literackiej“ pt. „Fałszywy trop“. P. Kudlińskiemu nie podoba się entuzjazm Francuza Francka L. Schoella dla „Wiadomości Literackich“ i p. Tuwima. P. Kudliński nie jest bynajmniej barbarzyńcą, któryby miał odwagę negować olbrzymie walory artystyczne Tuwima, ale nie uważa go za poetę polskiego, tylko za poetę piszącego po polsku. Dowód: p. Tuwim miał napisać szkic „w żargonie“ pt. „majn Kindheit yn Łodź“. Obojętną jest rzeczą, że p. Kudliński przyjmuje mistyfikację za rzeczywistość, bo o jakiejś twórczości literackiej Tuwima w języku żydowskim nic nam niewiadomo. Wystarczy jednakowoż p. Kudlińskiemu, że Tuwim jest rasowo pochodzenia żydowskiego, by się go łatwo wyrzec, jako poety polskiego.

„Erkläre mir Graf Oerindur — Diesen Zwiespalt der Natur?“ — możnaby zawołać. Raz jest naród dla „Gazety Literackiej“ nie stajnią wyścigową ani hodowlą rasowych psów, a innym razem decyduje o przynależności danego poety, tylko jego pochodzenie rasowe. P. Kudliński czuje widocznie kruchość swych podstaw i dlatego powołuje się na autorytet p. K. H. Rostworowskiego, który miał na mechanice metafizycznej Tuwima wykazać rasowe źródła odrębności tego poety. Zapomniał tylko p. Kudliński o tem, że znany poeta żydowski Sz. J. Imber zgłosił się do tej samej organizacji, która urządziła odczyt Rostworowskiego z prośba

tu zagadnień, ten sam sposób wyłuskania ich z ciemnego mroku, w którym są pogrążone. Wspólny obu książkom jest szeroki, epicki dech oraz umiejętność wydobycia z codziennej prozy ponadczasowych uczuć i pierwiastków, jedynych, które mają moc mówienia do czytelnika.

Warszawa. *Wanda Kragen.*

KRONIKA LITERACKA

Zgon Ignacego Dąbrowskiego

Onegdaj zmarł w Warszawie bardzo znany swego czasu powieściopisarz Ignacy Dąbrowski. Można nazwać zmarłego pisarzem jednej książki, albowiem wydana w roku 1892 powieść pt. „Śmierć“ stała się podwaliną jego sławy. Tłem tej powieści jest agonja suchotnika, żegnającego się ze życiem i za życiem wciąż tęskniącego. Mimowoli nasuwa się tutaj porównanie z głośnym utworem Schnitzlera „Das Sterben“, a na tem porównaniu nie traci bynajmniej Dąbrowski W obu utworach panuje atmosfera melancholji, tak rzadko podnoszącej pięści do buntu ,a w ostatecznym rezultacie godzącej się ze śmiercią jako jedynem ukojeniem. W późniejszych swych utworach Dąbrowski, który urodził się w roku 1869, zniżył znacznie poziom swej twórczości Są to „Nowele“, „Chwila była przedwieczorna“, „Zmierzchy“, „Samotna“, wreszcie „Matka“, wydana przed dziesięciu laty. Ze śp. Ignacym Dąbrowskim schodzi do grobu pisarz niezwykle subtelny, ale też i głęboko tragiczny.

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI SZ. L. CITRONA. We Wilnie zawiązał się komitet, na czele którego stanął M. Szalit, dla uczczenia pamięci zmarłego przed dwoma laty pisarza hebrajsko- żydowskiego Sz. L. Citrona Komitet postawił sobie za zadanie: postawienie nagrobka, wydanie spuścizny literackiej Citrona oraz wydanie książki zbiorowej o zasługach dla literatury i kultury zmarłego pisarza. Komitet wyda odezwę do społeczeństwa żydowskiego z prośbą o pomoc.

MONOGRAFJA O ZNANYM MALARZU ŻYDOWSKIM Z POLSKI. Nakładem „Nouvelle Revue Francaise“ w Paryżu wyszła w tych dniach monografja o znanym malarzu żydowskim z Polski Szymonie Mondscheinie. Autorem jest znany literat francuski Jean Guehenno.

80-LECIE SIRA FREDERICA COWENA. W Londynie obchodził w tych dniach sir Frederic Cowen, znany żydowsko- angielski kompozytor 80-lecie swych urodzin. Cowen urodził się w roku 1852 na Jamajce, a od 4-go roku życia żył w Londynie. W 8-mym roku życia skomponował swą pierwszą operę, a w 11-tym roku życia wystąpił po raz pierwszy publicznie. Był dyrygentem słynnych koncertów filharmonicznych w Londynie. W roku 1911 otrzymał szlachectwo angielskie i tytuł sira. Skomponował cztery opery, dwie operetki, trzy oratorja, osiem kantat, sześć symfonji oraz około 250 pieśni. Cowen wykształcił też cały szereg dyrygentów i muzyków angielskich.

o umożliwienie mu odpowiedzi publicznej p. Rostworowskiemu. P. Gałuszka, który był zdaje mi się, organizatorem odczytu p. Rostworowskiego, imieniem Związku Zawodowego Literatów polskich w Krakowie, nie udzielił poecie żydowskiemu tej możliwości, wobec czego p. Imber ogłosił swój odczyt na łamach „Nowego Dziennika“. Po wywodach p. Imbera, które zdruzgotały zupełnie sofizmaty p. Rostworowskiego, ten ostatni zamilkł zupełnie. Jest to zresztą drobny incydent, który przytaczam tylko dla ilustracji dwulicowości „Gazety Literackiej“.

Wróćmy jednak do p. Kudlińskiego i jego dumy, że „Gazeta Literacka“ nie posiada Żydów jako współpracowników. Zdaje mi się, że to nie wychodzi na zdrowie „Gazety Literackiej“. Ale czy wystarczy tylko upór, by twierdzić, że „cała wielka polska poezja i filozofja była z gruntu chrześcijańska, przez co zalew polskiej umysłowości przez żydostwo nie może być uważany za korzystny“. Pytamy się tak tylko mimochodem, czy towjanizm Mickiewicza i Słowackiego nie pachnie herezją, czy kościół katolicki bez zastrzeżeń uznaje ten romantyzm za chrześcijański?

Jest to atoli spór, który nas Żydów nie interesuje. Może zabierze głos w tej sprawie p. Paweł Hulka-Laskowski, który nagle znalazł się w towarzystwie pp. Gałuszki i Kudlińskiego... My w każdym razie twierdzimy, że przypomnienie pana Z. h-L. o żydowskiem pochodzeniu po kądzieli Mickiewicza i Słowackiego było bądźcobądź bardzo aktualne... *(— s).*

Cenny zabytek wydobyty z morza



Na wybrzeżu morskiem, w odległości 40 mil od Rzymu, wyłowił pewien rybak antyczny posąg Merkurego. Znawcy przypuszczają, iż ma się do czynienia z cennym zabytkiem sztuki starożytnej.

UPTON SINCLAIR KANDYDATEM DO NAGRODY LITERACKIEJ NOBLA. W Nowym Jorku powstał komitet propagandy kandydatury Uptona Sinclaira do nagrody literackiej Nobla. Odezwę podpisało 770 pisarzy, uczonych i ludzi nauki z 50 krajów. Między innymi odezwę podpisali Bernard Shaw, Romain Rolland, Albert Einstein. W odezwie czytamy, że Upton Sinclair w ciągu lat 30-tu napisał przeszło 40 dzieł, z których większość przetłómaczoną została na przeszło 30 języków.

PREMJERA SHAWA W BOSTONIE. Dnia 29 bm. odbędzie się w Bostonie po raz pierwszy premjera nowej sztuki G. B. Shawa. Sztuka nazywa się „To true, to be good“ („Za dobre, by było prawdziwe“). Główną rolę gra hochsztaplerka w przebraniu siostry miłosierdzia.

ODKRYTO NIEZNANY OBRAZ REMBRANDTA. W Berlinie odkryto nieznany dotychczas obraz Rembrandta. Jest to dzieło, pochodzace z pierwszego okresu twórczości mistrza holenderskiego, przedstawiające ojca Rembrandta w stroju orjentalnym. — Dzieło sygnowane jest przez Rembrandta i datowane z roku 1663.

WYSTAWA POETÓW-MALARZY I MALARZY-POETÓW. Hagenbund we Wiedniu organizuje wystawę poetów-malarzy i malarzy-poetów. Na wystawie znajdą się obrazy, rysunki i ilustracje malarzy, którzy byli poetami, oraz poetów, którzy byli równocześnie malarzami. Znajdujemy tam następujące nazwiska: Leonardo, Michał Anioł, Rafael, Dürer, Goethe, Mörike, Keller, Stifter, Grillparzer, Wilhelm Busch, Tomasz Mann, Herman Hesse, Barlach Kokoschka, Ringelnatz, Wiktor Hugo, Gauguin, Dostojewski i wielu innych.

W JAKI SPOSÓB RADJO SOWIECKIE ZAPOWIEDZIAŁO „PIĘKNĄ HELENĘ“ OFFENBACHA? Radjo sowieckie w Moskwie zapowiedziało „Piękną Helenę“ Offenbacha jako słuchowisko w sposób następujący: „Baczność towarzysze! Dajemy spis osób: 1) Helena, kobieta bardzo piękna, ukrywająca pod zewnętrznym blaskiem pustkę duchową i moralną; 2) Menelaus, ukrywający pod królewską fasadą interesy małomieszczańskie i feudalne; 3) Parys, piękny mężczyzna, o podłej i egoistycznej duszy; 4) Agamemnon, ukrywający pod maską bohaterstwa wrodzone tchórzostwo; 5) Trzy boginie starogreckiego mytu idjotycznego; 6) Dwaj Ajaksowie, dwaj renegaci. Muzykę skomponował Offenbach, usiłujący w swych melodjach przemycić zbrodnicze instynkty kapitalisty i małomieszczanina“.

NADESŁANE CZASOPISMA

SZTUKI PIĘKNE, zeszyt 11-ty Rocznika VII. wyszedł z druku. Ozdabia go czwórbarwna rotograwjura, wykonana ze szkicu olejnego Wojciecha Kossaka pt. „Cowboy“. Z powodu wystawy zbiorowej W Kossaka w Krakowskiem T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych zamieszcza M. Dąbrowski krótką charakterystykę jego twórczości. K Winkler w artykule „Dwa Grunwaldy“ zestawia „Grunwald“ W. Kossaka z takimże obrazem J. Matejki. Następnie A. Schroeder podkreśla znaczenie wystawy Sztuki religijnej w Katowicach Numer zamyka bogata kronika artystyczna, krajowa i zagraniczna Zeszyt zdobi 31 doskonale wykonanych reprodukcyj w tekście Cena zeszytu 6.20 zł. (z przesyłką). Prenumer kwart 17 zł. Do nabycia w Adm. „Sztuk Pięknych“, Kraków, ul. Wolska 19, i we wszystkich księgarniach

Leczenie otosklerozy

Sensacyjne odkrycie Dra W. Rosenfelda

W kołach lekarskich i publicystów jest ostatnio szeroko omawiane odkrycie na polu medycyny, które pochodzi od lekarza wiedeńskiego, Dra W. Rosenfelda. Lekarz ten, rodem z Małopolski Zachodniej, opublikował w ostatnich dniach na podstawie swoich długoletnich badań i doświadczeń uzyskane wyniki, które zapowiadają się jako ulga dla niezliczonych chorych ludzi, którzy z djagnozą otosklerozy bezskutecznie szukają porady lekarskiej. Piszący te słowa jest laikiem, więc ogranicza się tylko do podania referatu na podstawie ogłoszonej pracy, która na ten temat ukazała się w organie medycznym i większej części codziennej prasy we Wiedniu.

Chory na otosklerozę cierpi pod niemożliwym szumem, który potęguje się do wrażenia łomotu i trzasku, gwizdu i syku w głowie. Chorego nigdzie to wrażenie nie opuszcza. W najzaciszniejszem miejscu zdaje mu się, że znajduje się w istnej gehennie. Ci chorzy są nietylko utrapieniem dla siebie samych, ale i dla otoczenia. Dotychczasowe metody leczenia tej choroby okazały się niedostatecznemi. Dr. W. Rosenfeld wynalazł nową metodę, która utrapienia chorych na otosklerozę i z nią czasami połączony defekt w słuchu bądź to zupełnie usuwa — bądź to redukuje do minimum. Nowa, wypróbowana metoda przez Dra Rosenfelda polega na injekcjach adrenaliny w odpowiednich dozach.

Dr. Rosenfeld w długoletniej praktyce lekarskiej odkrył mianowicie, że pod pozornemi dolegliwościami reumatycznemi ukrywa się inna choroba, lżejsza forma zmiękczenia kości. Okazało się, że chorzy na reumatyzm, — a któż nie wie, jak ciężko ci pacjenci cierpią — na wszelkie antyreumatyczne środki nie reagowali, natomiast na odpowiednie leczenie adrenaliną reagowali znaczną i nadspodziewaną poprawą. Sen ich stał się spokojny, dolegliwości przy chodzeniu ustąpiły pacjenci wracali stopniowo do zdrowia i uzyskali zdolność do pracy.

Dr. Rosenfeld w śmiałej koncepcji wyczuł, że otoskleroza, podobnie jak i inne pozorne bóle reumatyczne, nie jest niczem innem, jak formą zmiękczenia kości w organie słuchowym. Ta koncepcja okazała się słuszną. Wespół ze znanymi specjalistami dla chorób uszu we Wiedniu przeprowadzał Dr. Rosenfeld swoje badania i leczenia i w ten sposób doszedł do tego, że dziś odkrywa przed forum medycznem swoją metodę, która jest w stanie usunąć jedną z największych plag, na którą nie posiadała dotychczas medycyna żadnego środka.

Dr. Rosenfeld — jak zaznacza organ fachowy — nie czyni ze swojej metody żadnej tajemnicy. Chce pomóc ludzkości.

Lekarze i pacjenci mają głos!

Wiedeń, w lutym. **Dr. T. N.**

Najlepsi łyżwiarze świata



Powyżej podajemy zdjęcia najlepszych łyżwiarzy świata, którzy spotkali się w Lake Placid: 1. Mistrzyni Stanów Zjednoczonych, Mabel Vinson, 2. Gillis Grafstöm (Szwecja) wielokrotny mistrz świata, który przyjechał d o Lake Placid, w ostatniej chwili wycofał się jednak z powodu kontuzji nogi, 3. Małżeństwo Brunet (Francja) zwycięscy poprzedniej Olimpjady w jeździe parami, 4. Fritzi Burger (Austrja) b. mistrzyni Europy, 5. Karol Schäfer (Austrja) przypuszczalny zdobywca mistrzostwa świata w jeździe pojedynczej, 6. Rotter Szollas (Węgry) mistrzowie świata w jeździe parami, 7. Ballangrud, głośny łyżwiarz norweski, 8. Sonja Henje. mistrzyni świata i 9. Hilda Holovska jej najgroźniejsza rywalka, 10. Ernst Bayer (Niemcy) wicemistrz Europy.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

81) (Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Tempiera.

W Annunziacie tkliwego wzruszenia nie wywołały słowa Battefioriego, który tak namiętnie wylewał serce. Nietylkoże kwaśne te żale znieważyły jej kościółek; uważała też za rzecz niewłaściwą, że musiała słuchać krytycznych napastliwych uwag o ojcu. Żale Battefioriego brzmiały wprawdzie szczerze i jakby przeżyte istotnie. Ale nie dowierzał im wewnętrzny popęd w Annunziacie. Czy za plecionką podnieconych słów tej prawdy nie kryła się inna jeszcze prawda? Nie chciała znać ani jednej ani drugiej. Cichuteńko odsunęła się na róg ławki, ale Battefiori posunął się również:

— Jest pani dorosłą panną, signora Annunziata, dlatego mówić mogę z panią otwarcie. Łączność z rodziną za którą tęskniłem tak niedorzecznie, wykierowałaby mnie może na innego człowieka. Samotność miewa straszliwe skutki. Niech pani nie wierzy głupiemu mniemaniu, że wiek uwalnia nas od złych skłonności i występków. Przeciwnie! Człowiek bywa nieszczęśliwy zamłodu, bo jest młody, a nie ma swobody; nastarość jest znów nieszczęśliwy, bo wprawdzie zażywa swobody ale jest stary. Człowiek wpada... Zamilczmy jednak o tem! Bo oskarżam ojca pani o cięższe jeszcze przewinienie wobec mnie. Zrobił ze mnie pochlebcę obrzydliwego.

Cierpliwość Annunziaty dobiegała już kresu. Wysunęła się z ławki.

Battefiori powstrzymał ją jednak:

— Nie nie, nie umykaj pani! Miejże pani odwagę wysłuchać mnie, drogie dziecko! Ojciec pani uczynił zemnie pochlebcę. Może niewie o tem Ale jego okropne, głupie samopoczucie ma zawsze taką siłę. że mnie łamie. Ileto razy pragnę krzyknąć mu w twarz. co myślę o nim Lecz wiedy siedzi koło mnie, a ja przymilam mu się i pochlebiam mu, schlebiam...

Battefiori zamilkł i z przesadą napuszoną uderzył się w piersi:

— Cóż ja tu gadam? Signorina Annunziata, przepraszam, to nie było przeznaczone dla uszu pani. Jedno tylko powinna pani wiedzieć z tego wszystkiego: jak bardzo cenię ojca pani, i jak mi bardzo zależy na jego szacunku. O Boże, co za nieuleczalny trefniś zemnie; plugawię tu jadem niepokalane młode dziewczę, które codopiero oczyściło duszę w modlitwie. Nadomiar nie chciałem mówić o sobie, ale o pani jedynie.

Roztaczał widok rzetelnej rozpaczy. Skruszona twarzyczka Battiefioriego patrzała zbolałym wzrokiem na Annunziatę, która teraz wstała stanowczo i oto zamierzała pójść już. Już kiedy odchodziła w obrażonych jej uszach zadzwoniła propozycja signora Renato:

— Gdyby pani, albo które z rodzeństwa potrzebowało czego, jestem zawsze na wasze usługi. Zawsze, to oczywiście zawiele obiecane. Powiedzmy może. w ciągu tygodnia z okładem.

Przystanęła i zapytała jasnym głosem:

— Czegóżto nam będzie potrzeba?

Nie troszcząc się o świętą akustykę kościoła, wrzeszczał Battefiori jak szalony:

— Cóżto z was za ludzie? W jakich żyjecie czasach? Zdaje mi się, że w czasach ciemnego średniowiecza Co się wam może przydać!? Pieniądze, pieniądze, pieniądze kochane złote dziecko, pieniądze pieniądze!

Słowo „pieniądze" piejącym głosem niby plugawy, szczerbaty nóż wciąż nanowo zatapiał w zasnutą dymem kadzidlanym halę kościoła: jakby się chciał zemścić na kościele Santa Maria di Stella za sromotne żądania życia

Wewnętrzna istota Annunziaty zdjęta wstrętem i przestrachem daremnie starała się uchwycić obłąkany sens tych słów. Przypatrywała się teraz bezradnie Battefioriemu; powoli otrząsał się z opętania, jakie owładnęło nim. W wykrzywioną obrzydliwie maskę wracała zwolna skarżąca się dobra twarzyczka:

— Niech pani dokładnie rozważy, co jej proponuję. Mówię zupełnie poważnie. Tylko bez buty, kochane dobre dziecko! Nie można nigdy przewidzieć, jak potoczy się życie. Dzisiaj jest zawcześnie, a jutro już jest zapóźno. Niech pani się dowie, że szukam jej od kilku już dni. To nie przypadkowy zbieg okoliczności! Niech pani myśli o tem w nocy, kiedy pani będzie sama! Jestem gotów, jestem do usług pani, na dobitkę w najszerszym zakresie, póki jeszcze czas. Dorosły człowiek pragnie przecież niekiedy być niezależny od rodziców. Niech pani przemyśli w nocy moje słowa. Jest pani przecież rozsądna, signorina! Nie żądam od pani niczego Nie trzeba wcale, żeby pani wyjednała u ojca, żeby mnie zaprosił do siebie. To już minęło, raz nazawsze. Znalazłem już kontakt. Jednego tylko żądam od pani, żeby pani skorzystała z usług moich. Proszę nie odkładać tego na zbyt daleką metę! Szkodaby było.

Na ogłuszający ten atak słów odparła Annunziata:

— Nie rozumiem, co pan ma na myśli, panie Battefiori.

— Załatwić chcę dawne nieporozumienie — przepowiadał spólnik ojca, jeszcze bardziej mącąc słowami temi przytomność umysłu Annunziaty. Raz jeszcze nalegał:

— Wystarczy, jeśli mi pani tylko napisze, że będzie potrzeba jej tego a tego Stroje, klejnoty, zabawy, czy ja wiem co jeszcze Dla braci tyle a tyle, a dla sióstr tyle i tyle. Znam was wszystkich, odkąd jesteście na świecie Czy jest w tem co złego. jeśli stary bardzo człowiek bez wszelkiego oparcia pragnie wam zaofiarować co w darze? Niechże pani mnie zrozumie, signorina Annunziata! Mówi do pani człowiek wplątany w kłopoty Proszę, niech pani zapamięta mój adres

(Ciąg dalszy nastąpi.).

— We wczorajszym odcinku zamiast „upłatane czółna" winno być: połatane czółna.

Z MODY

Coś niecoś dla starszych pań



Prawdziwa elegancja polega głównie na tem. by ubierać się odpowiednio do wieku i typu indywidualności. Przed kilku laty, gdy wszystko nosiło krótkie suknie, nie zaznaczała się tak wybitnie różnica między suknią młodocianą a suknią dla poważniejszych pań.

Dziś wytworna, dystyngowana starsza pani dobiera dla siebie krój i kolor odpowiedni, harmonizujący z jej włosami i zazwyczaj już bledszą cerą.

Nie zawsze czarny kolor twarzowy jest do srebrnych włosów, często raczej srebrno- popielaty lub ciepły fiolet podnosi cerę. Zanadto młodociany może być kolor granatowy i bronzowy, natomiast kolor modny obecnie tete de negre jest bardzo odpowiedni. Dobre wyrównanie między suknią a twarzą tworzą wsady i kołnierze pół- stojące w kolorze ecri. Dobrze wyglądają wszelkie żaboty, plastrony, renversy, wyrównują one niedomagania biustu.

Idealną wprost jest suknia t. zw. robe- manteau.

W dzisiejszych ilustracjach przynosimy kilka odpowiednich modeli dla starszych pań.

1) Suknia z przerabianego tweedu lub flamingo z kloszowym spodem. Przybranie sukni z jedwabiu jasnego w odcieniu sukni.

2) Lekka suknia z wełnianej georgette z szalem zapinanym na guziki.

3) Ciemna suknia z marocainu o szerokich reversach w kolorze ecri, również rękaw podbity tym samym jedwabiem.

4) Popoł. suknia z czarnego crepe -satin z nisko osadzonym kloszem i przybraniem z białego jedwabiu koło szyi i rękawów.

5) Elegancka wieczorowa suknia z szarej koronki łączonej z szarą crepe de chine.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Skład sądu obywatelskiego w sprawie prof. Kulczyckiego

Sąd obywatelski w sprawie zarzutów, wysuniętych przez prasę sanacyjną przeciw prof. Kulczyckiemu składa się z osób następujących: dr. Kamil Bogacki, b. minister Darowski, b. prezes najwyższego sądu wojskowego gen. Gruber, prof. Bolesław Lutomski i adw. Wacław Szumański.

Koniec strajku w Łodzi

W Łodzi zlikwidowany został strajk w przemyśle pończoszniczo dzianym, który trwał od 14 dni. Pod przewodnictwem inspektora pracy toczą się pertraktacje w sprawie umowy zbiorowej.

Hel zagrożony

Półwysep może być przerwany

Sytuacja na półwyspie Helu nie uległa zmianie na lepsze. Wobec trwania huraganu zachodzi obawa przerwania półwyspu. W Kuźnicy ludność od trzech dni bez przerwy sama pod kierownictwem sołtysa umacnia brzegowe wydmy. Dyrekcja kolei umacnia tory.

Echa pożaru fabrycznego w Białej

W związku z naszem onegdajszem doniesieniem o pożarze dwóch budynków fabrycznych w Białej, dowiadujemy się, że budynek fabryczny firmy F. Rabinowitz i Synowie nie został doszczętnie spalony. Ofiarą pożaru padła tylko jedna część fabryki. Natomiast druga część fabryki, jak i hala maszyn nie uległy uszkodzeniu. Dzięki temu będzie firma ta wkrótce w stanie podjąć na nowo pracę w fabryce, a temsamem po największej części dotrzymać swych zobowiązań dostawy.

Rabunek w willi min. Kiedroniowej

W ub. czwartek o godz. 22.30 dwóch nieznanych zamaskowanych i uzbrojonych osobników dokonało napadu rabunkowego na mieszkanie min. Kiedroniowej na zamku w Siemianowicach. Bandyci weszli do pokoju, w którym spała siostra p. Kiedroniowej p. Brzezińska, od której zażądali wydania pieniędzy. P. Brzezińska posiadała tylko 40 zł, które wydała bandytom, ofiarując im jeszcze złoty zegarek i srebrną cukierniczkę, czego jednak bandyci nie przyjęli. W międzyczasie nadeszło dwóch strażników, którzy pełnili straż w zamku. Napastnicy na ich widok krzyknęli „ręce do góry“ i postawili ich twarzą do ściany. Jeden z napastników stał z bronią w ręku przy strażakach, drugi zaś przeszukiwał pokój p. Brzezińskiej. Ponieważ jednak gotówki nie znalazł, udał się do sypialni p. Kiedroniowej, która wręczyła bandycie 100 zł, oświadczając, że więcej gotówki nie posiada. Wobec tego bandyta przeszukał sypialnię, gdzie znalazł jeszcze 20 zł, poczem pod groźbą zastrzelenia p. Kiedroniowej i p. Brzezińskiej zmusił je do milczenia.

Następnie bandyci udali się na miejsce, gdzie stali strażnicy, wyprowadzili ich za parkan ogrodu, poczem obaj oddalili się w niewiadomym kierunku.

Tajemnica Gorgonowej

Onegdaj rano Gorgonowa poddana była powtórnemu przesłuchaniu przez sędziego śledczego. W ciągu badania w dalszym ciągu uporczywie twierdziła, że ani sama nie ma nic wspólnego z zabójstwem śp. Zarembianki, ani żadnych objaśnień co do tego udzielić nie może. Zeznając Gorgonowa zdradzała wyraźne zdenerwowanie. W pewnej chwili zwróciła się do sędziego z zapytaniem, poco i za co ją tak dręczą. Przecież rzeczą policji jest wykrycie winowajców. Następnie prosiła o pozwolenie widzenia się z coreczką. O współżyciu swem z Zarembą zeznała, że nie było ono usłane różami. W sprawie plam krwi na futrze oświadczyła, iż powstały one wskutek krwotoku z nosa.

Wstrząsająca zbrodnia umysłowo chorego

Nieszczęściem dla 60-letniej mieszkanki Przasrysza, Walerji Szemplińskiej, był jej syn Makary, dotknięty od młodych lat obłąkaniem. Próżno staruszka czyniła starania w celu umieszczenia chorego w jakimś szpitalu. Było to konieczne z uwagi na to, że obłąkaniec ulegał atakom ostrego szału, a wtedy stawał się niebezpieczny dla otoczenia. Onegdaj znaleziono staruszkę w jej mieszkaniu z głową zmiażdżoną od uderzeń jakiemś tępem narzędziem. Przeprowadzone śledztwo ujawniło, iż strasznej zbrodni natkobójstwa dokonał nieszczęśliwy obłąkaniec, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Skrytobójcze morderstwo

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał ponurą tragedję: Antoni Kiełkowski zjawił się którejś nocy u swego wroga Stanisława Kamińskiego i z płaczem oznajmił mu, że stracił żonę. Twierdząc, że nie ma pieniędzy na pochowanie. Kiełkowski oznajmił, że będzie sam żonę grzebał i prosił Kamińskiego o pomoc. Kamiński udał się ze zbolałym małżonkiem na cmentarz, gdzie zgoła niespodzianie został przez Kiełkowskiego uderzony polanem w głowę. Podstępny zbrodniarz, mimo błagania ofiary, pozbawił ją życia, poczem zwłoki ograbił. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd okręgowy skazał go na 15 lat więzienia, a sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Tragiczna śmierć górnika

Onegdajszej nocy zawaliła się ściana węglowa w podziemiach kopalni „Maks“. Jeden z górników poniósł śmierć, osierocając żonę i 3 dzieci.

Nieudała ucieczka fałszerzy

Na odcinku granicznym Filipowo na Wileńszczyźnie patrol KOP. zatrzymał trzech osobników, usiłujących przedostać się przez granicę. Zatrzymanymi okazali się oddawna poszukiwani fałszerze 20-złotowych banknotów Pietrowicz, Hinkler i Górecki. Przy aresztowanych znaleziono większą ilość gotówki w walucie zagranicznej i polskiej oraz 1500 złotych w banknotach fałszywych. Aresztowanych fałszerzy przekazano władzom śledczym.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 50	LUTY 7 NIEDZIELA 30 Szebat 5692	Zachód słońca 16 m. 28

Pomoc dla bezrobotnych w styczniu br.

Sprawozdanie Miejskiego Komitetu do spraw bezrobcia w Krakowie za miesiąc styczeń br wykazuje następujące wpływy: Dotacja Kom. Kasy Oszczędn. m. Krakowa zł 12 000, świadczenia urzędników 23 102.55, świadczenia wolnych zawodów 2.163.16, przemysłu i rzemiosła 4.740.70, handlu 358.98, pracowników fizycznych 2.877 07, właścicieli realności 4 510 33, opodatkowanie biletów widowisk. 14.370.80, sprzedaż nalepek i znaczków 2.715.20, dopłaty do paszportów zagranicznych 2.642.40, opodatkow. kawy i herbaty w cukierniach i kawiarniach 4.347.40, różne 2.317.47. Razem zł 75.146.04.

Wydatki komitetu w miesiącu styczniu: deputaty żywnościowe zł 42.550, posiłki obiadowe zł 9.146.10, dożywianie dzieci szkolnych zł 10.000, pomoc lekarska zł 30, zatrudnienie bezrobotnych zł 2.581.46, pomoc doraźna w gotówce zł 500, koszta administracyjne zł 4 266 50. Razem zł 69 344.06

Pozostało na miesiąc następny zł 5.801 98.

Zarejestrowano dotychczas bezrobotnych 5.844. Akcją pomocy objęto faktycznie 3.762 rodzin i samotnych, ogólnie osób 11 417 Wydano deputatów 4.711, porcyj posiłków 33.500, bonów na węgiel po 50 kg. 3 503, bonów na ziemniaki po 50 kg. 752. Udzielono pomocy lekarskiej i prawnej 387 osobom, pomocy doraźnej w gotówce 55 osobom. Pozatem objęto akcją 6.350 dzieci szkolnych, wydawano 2 690 posiłków obiadowych dziennie, 4.020 śniadań i 1 300 podwieczorków Obdzielono obuwiem 73 dzieci Ostatnio przez poradnie rozdaje się mleko dla niemowląt.

Wstrzymanie komunikacji autobusowej Kraków-Zakopane

Z powodu zasp śnieżnych komunikacja autobusowa między Krakowem a Zakopanem jest już od trzech dni zupełnie przerwana.

Gwałtowne śnieżyce zasypały drogi do tego stopnia, że mimo uciążliwych zabiegów i wysłania na miejsce pługów śnieżnych, nie zdolano dotychczas oczyścić zasypanych odcinków w takiej mierze, by komunikacja autobusowa była możliwa.

Pożar sanatorjum Uniw. Jag. w Zakopanem

Do Uniwersytetu Jagiellońskiego nadeszła wiadomość, że wczoraj między godz. 8 a 10 rano spłonął doszczętnie Zakład leczniczy Uniw. Jag. dla dzieci gruźliczych w Zakopanem. Zakład mieścił się w willi „Nosal“ na Bystrej. Pożar powstał koło godz. 8 rano w ubikacjach parterowych i w kilkanaście minut przeniósł się na wyższe kondygnacje tak, że o ratunku nie było już mowy. Około 40 dzieci pozostających w leczeniu znalazło się bez pomieszczenia i opieki ambulatoryjnej.

Zaznaczyć należy, że kuratorem Zakładu był z ramienia Uniw Jag prof. dr. Godlewski a lekarzem naczelnym dr. Dadej. Spalona willa była ubezpieczona. Nowy Zakład leczniczy w Zakopanem, będący w budowie od 10 lat nie został dotąd wykończony, toteż cios jaki dotknął Uniw. Jag. jest tembardziej boleśniejszy.

—ooo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4. Dajwór 6 iRynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, i Dietla 36

— **OSTATNIE ZEBRANIE WSPÓŁPRACOWNIKÓW KEREN HAJESOD.** W poniedziałek 8 bm. o godz. 8'30 wieczór odbędzie się w lokalu stow. humanitarnego Solidarność przy ul. Zielonej 10, II. p. ostatnie posiedzenie sprawozdawcze współpracowników K. H. z udziałem dyr Jaffego, który nazajutrz opuszcza Kraków Uprasza się wszystkich zainteresowanych o niezawodne przybycie.

Wizja lokalna w Grand Hotelu

(rg) W dniu wczorajszym sędzia śledczy dr Wątor przeprowadził wizję lokalną w Grand Hotelu Przedewszystkiem poddano ścisłemu badaniu wnętrze pokoju nr. 29. Przeprowadzono dokładnie oględziny zamków u drzwi, okien oraz zbadano wnętrze pieca. Dalej zbadano drzwi, prowadzące do sąsiednich pokoi.

Jak się dowiadujemy, ważne znaczenie dla śledztwa będą miały zeznania przedstawiciela „Lloyd Company“ odnośnie do warunków, wysokości i rodzaju ubezpieczenia p. Ciunkiewiczowej. Ponieważ przy ubezpieczaniu koniecznem jest przedkładanie danemu towarzystwu asekuracyjnemu przedmiotów mających być ubezpieczonemi, co i w danym wypadku musiało mieć miejsce, przeto i w tym kierunku oczekiwane są wyjaśnienia ze strony „Lloydu“.

Dokładny stan i ilość przedmiotów, które zgłoszono na policji, wzgl. w Urzędzie Śledczym, jako skradzione, znane są tylko i wyłącznie władzom śledczym, które trzymają to w najściślejszej tajemnicy, z pewnych dla śledztwa, bardzo ważnych względów. Jak się dowiadujemy, ilość futer, które zgłoszono jako skradzione, miała się przedstawiać następująco: 1. Palto sobolowe długie 325.000 fr.; 2. Peleryna z kretów, podbita lamą 3.000 fr.; 3. Palto z breitszwanców z kołnierzem i mankietami z szenszylów 55.000 fr.; 4. Peleryna sobolowa 50.000 fr.; 5. Palto z czerwonego velouru, obramowane szenszylami 85.000 fr.; 6. Palto z aksamitu, obszyte czarnemi lisami 6.000 fr.; 7. Palto z gronostajów 8.000 fr.; 8. Palto z cienkiego sukna niebieskiego z kołnierzem z szenszyli 20.000 fr.; 9. Palto koloru beige obramowane czarnemi lisami 9.000 fr.; 10. Szal z soboli z czterema główkami 30.000 fr; 11. Mufka z soboli 20.000 fr.

Jak popełniono defraudację w Miejskim Urzędzie poboru podatków

Onegdaj donosiliśmy o defraudacji w Miejskim Urzędzie poboru podatków, dokonanej przez urzędniczkę Szczyrkowską na sumę w wysokości około 32.000 zł. Szczyrkowska, urzędniczka nieetatowa, pełniła obowiązki kasjerki w wspomnianym urzędzie, mieszczącym się u wylotu ul. Kopernika i Potockiego. Korzystając z niedawnej zmiany na stanowisku naczelnika urzędu, poczęła dopuszczać się nadużyć we wrześniu ub. roku w ten sposób, że po godzinie 12'30 w południe, gdy kasa jest już formalnie zamknięta, przyjmowała wpływy gotówkowe przynoszone z poszczególnych urzędów poborczych przez woźnych, podpisując kwity nazwiskiem likwidatora i własnem i zaopatrując je pieczęcią Nadużycia pomysłowej kasjerki nie wyszłyby jeszcze rychło na jaw, gdyby nie to, że w poniedziałek 1 bm. napisała sama list do wiceprezydenta dr. Klimeckiego, w którym przyznała się do defraudacji, przyrzekając stopniowe wyrównanie szkody wyrządzonej gminie. Szczyrkowska została osadzoną w aresztach sądowych. Śledztwo idzie w kierunku ustalenia, na co Szczyrkowska wydała skradzione pieniądze.

Śmiertelne starcie włamywacza z policją

Kronika krwawych walk z szerzącym się ostatnio na terenie Krakowa bandytyzmem notuje prawie co dziennie jakiś wypadek. Po wczorajszej strzelaninie w pościgu za bandytami na ul. Dietlowskiej, zdarzył się znów wypadek krwawego starcia z włamywaczami, które zakończyło się śmiertelnie. I tak został nocy onegdajszej zawiadomiony IV. Komisarjat, że do sklepu Izaka Meilocha Horowitza, przy ul. Dajwór 12, dokonano włamania. Na miejsce wypadku przybyli trzej posterunkowi, którzy stwierdzili, iż w sklepie znajdują się włamywacze.

Pozostawiwszy jednego z posterunkowych na ulicy, dalsi dwaj weszli do sklepu, gdzie ujrzeli dwóch osobników, ładujących towary do worków. Jeden z posterunkowych zaświecił latarkę elektryczną i zwrócił się do obecnych z okrzykiem „ręce do góry“. Jeden z włamywaczy, Franciszek Porębski (lat 23), zam. Józefa 12 na okrzyk ten podniósł ręce do góry, drugi zaś Kazimierz Światłoń, zam. Wawrzyńca 16, nie usłuchał wezwania, lecz z przygotowanym nożem otwartym rzucił się na posterunkowego. Ten widząc niebezpieczny manewr napastnika wystrzelił z rewolweru, trzymanego w kierunku rzucającego się na niego sprawcy, trafiając go w kość czołową powyżej lewego oka. Światłoń po strzale upadł na ziemię. Ponieważ rana okazała się ciężka, wezwane pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie wczoraj w południe zmarł. Porębskiego odstawiono do aresztów policyjnych. Tak Porębski, jak i Światłoń znani byli sferom policyjnym i kilkakrotnie karani. Przy sprawcach znaleziono wytrychy do zamków wertheimowskich, dwa noże i lampkę elektryczną. Sprawcy pracowali w rękawiczkach.

— **TOURNEE DR. WOLFGANGA VON WEISLA** przywódcy rewizjonistów palestyńskich, znanego publicysty, po Zachodniej Małopolsce Korzystając z obecności dr. Wolfganga von Weisla we Wiedniu, zaprosiła go Unja Sjonistów Rewizjonistów dla zach. Małopolski i Śląska na kilka odczytów po większych miastach naszej dzielnicy. Dr. Weisl weźmie również udział w konferencji Unji Rewizjonistów naszej dzielnicy, która odbędzie się w dniach 14 i 15 lutego w Krakowie.

— **POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ Z WIZO Z UDZIAŁEM DYR. JAFFEGO** odbędzie się dziś w niedzielę w lokalu Dyrektorjum Keren Hajesod przy ul. Starowiślnej 52. III p. Początek punktualnie o godz. 11'15 przedpołudniem.

— **PROMOCJA.** Wczoraj odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim promocja na doktora filozofji naszego współpracownika. znanego poety Romana Brandstaettera, na podstawie pracy n. t.: „Mickiewicz jako krytyk literatury polskiej“. Promotorem był prof. Windakiewicz.

— **PÓŁROCZNA KLASYFIKACJA** w krakowskich szkołach średnich dała, jak się dowiadujemy, wynik wysoce ujemny Procent uczniów którzy otrzymali świadectwa z notą niedostateczną, sięga w niektórych gimnazjach od 70—75 proc. Odbije się to szczególnie dotkliwie na rodzicach, którzy będą musieli uiścić pełne taksy za swoje dzieci.

— **DLA CZYTELNIKÓW „DZIENNICZKA“.** Zamieszczony we wczorajszym „Dzienniczku“ logogryf ułożył Wiktor Jassem ucz. kl. IV. szkoły powszechnej w Krakowie.

— **GDZIE PANI DZIŚ WYBIERA SIĘ?** Jedyna odpowiedź: Wszyscy jak jeden mąż, względnie jak jedna żona, pędzimy w poniedziałek do restauracji „Pavillonu“ (pl Szczepański 3) na dancing Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Szał rumby, szale pięknych pań, świetna orkiestra pod kierownictwem p. Pewznera i niespodzianka, którą przygotowuje Komitet, złożą się na spędzenie kilku miłych godzin w wytwornym lokalu. Dancing trwa od godz. 4'30—7'30 Wstęp 1.50 zł. Oficerowie i akedemicy 1 złoty.

— **TRADYCYJNY BAL MASKOWY URZĘDNIKÓW MAGISTRATU.** Krótki tegoroczny karnawał zakończy niecierpliwie oczekiwany Tradycyjny Bal Maskowy Urzędników Magistratu, który odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. w salach Starego Teatru. Komitet przygotował niewidziane dotąd na żadnej zabawie atrakcje, które przyczynią się niewątpliwie do nadania zabawie jaknajweselszego tempa. Sprzedaż biletów wstępu w sklepie gazowni miejskiej przy pl. Szczepańskim l. 1 od 12—2-giej w południe i od 5—7-mej wieczorem.

— **Z TOWARZYSTWA RADIOLOGICZNEGO.** We wtorek dnia 9 bm. odbędzie się zwyczajne zebranie Krakowskiego Koła Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego na oddz. Rentgenowskim szpitala św. Łazarza w Krakowie, o godz. 8-mej wieczór.

— **ZE STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW ADWOKACKICH** W poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Izby Adwokackiej, ul. Gołębia l. 6 wygłosi adwokat dr. Michał Schuldenfrei odczyt nt. „Stanowisko aplikantów adwokackich w świetle rządowego projektu ordynacji adwokackiej“. Po odczycie dyskusja

— **KURS UMIEJĘTNOŚCI SPRZEDAWANIA** W poniedziałek 8 bm. odbędą się następujące wykłady na Kursie Umiejętności Sprzedawania w Muzeum Przemysłowem: godz 19'30 dr. Beres: Kupno i sprzedaż w obrocie towarowym, godz. 20'30 H Szenwalder: Demonstrowanie towaru

— **34 WYPADKI ODRY.** 11 dyfterji, 5 szkarlatyny, 4 ospy wietrznej, 3 tyfusu brzusznego i 1 róży.

zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— FATALNY WYPADEK PRZY WYSIADANIU Z POCIĄGU. Wczoraj rano zawezwano pogotowie ratunkowe na dworzec osobowy, gdzie pociągiem od strony Bieżanowa przywieziono Jerzego Wolfa, ppor. obserwatora 6 płk. lotn. ze Lwowa, który przy wysiadaniu z pociągu w Bieżanowie,ześlizgnął się z zlodowaciałego stopnia i wpadł pod koła. Doznał on złamania lewego podudzia oraz ogólnych obrażeń. Po opatrzeniu przez pogotowie, przewieziono go do szpitala wojskowego.

— KANDYDAT POD SĄD DORAŹNY. Onegdaj została zamordowana w Ostrężnicy pow. Chrzanów Karolina Kalembt. Na podstawie dochodzeń aresztowano wczoraj Stanisława Staronia (lat 22). Morderca napadł na swą ofiarę przy wyjściu z Urzędu Pocztowego, gdzie podjęła 568.80 zł jako emeryturę dla 28 górników. Zrabowane pieniądze ukrył w stodole, gdzie je w czasie rewizji znaleziono. Sprawcę odstawiono do więzień sądowych.

—oSo—

— STOW. KOBIET MIZRACHISTYCZNYCH. Jutro w poniedziałek o godz. 7'30 wieczór posiedzenie komitetu Pań. Na porządku dziennym sprawy ważne.

—oSo—

— ZEBRANIE TOWARZYSKIE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO dla Członków i Sympatyków Towarzystwa odbędzie się we własnej sali, ul. Skawińska 2, dziś w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem. 197x

—oSo—

—oSo—

Podziękowanie.

WPanu Drowi **IGNACEMU SCHENKEROWI,** chirurgowi szpitala żydowskiego w Krakowie, za skuteczne przeprowadzenie niebezpiecznej operacji i uratowanie mi tem samem życia, — **Drom Mahlerowi i Frauchowi,** w szczególności **Lekarzom z oddziału chirurgicznego,** jak również Siostrom Feli i Mince za troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie długotrwałej choroby składam tą drogą najserdeczniejsze, z głębi serca płynące podziękowanie.

164g **Briefilówna Karolina.**

—oSo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Księżyc w Montanie“
APOLLO: „Sterowiec LA3“.
BAGATELA: „Trader Horn“ (Edwina Both).
SLONCE: „Dziewczę z karuzeli“ (Mary Philbin i Norman Kerry).
SZTUKA: „Rio Rita“
UCIECHA: „Trader Horn“ (Edwina Both).
WANDA: „Kochanek o północy“ (Jeanette Mac Donald i Reginald Denny).
WARSZAWA: „Maska obłudy“ (Corinne Griffith)
MUZEUM: „Jego najlepszy druh“ (Harry Peel i tresowane psy)
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Noce bezsenne“ (Lil Dagower i Iwan Petrowicz).

ZGIEŁDY!

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 2 PAT. Akcje: Bank Polski 100.50 słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31.50, 4-proc. inwestycyjna 85, ta sama seryjna 92, 92.25, 5-proc konwersyjna 40.25, 4-proc. dolarowa 44, 7-proc stabilizacyjna 54 i jedna czw., 56.50, 54. Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Belgja 124.45, 124.76, 124.14, Bukareszt 5.36, 5.39, 5.33. Gdańsk 173.70, 174.13, 173.27, Londyn 30.80, 30.91, 30.61, Nowy Jork telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.12, 35.21, 35.03, Praga 26.41, 26.47, 26.35, Szwajcarja 174.22, 174.65, 173.79, Berlin pryw 211.85. Tend. niejednolita.

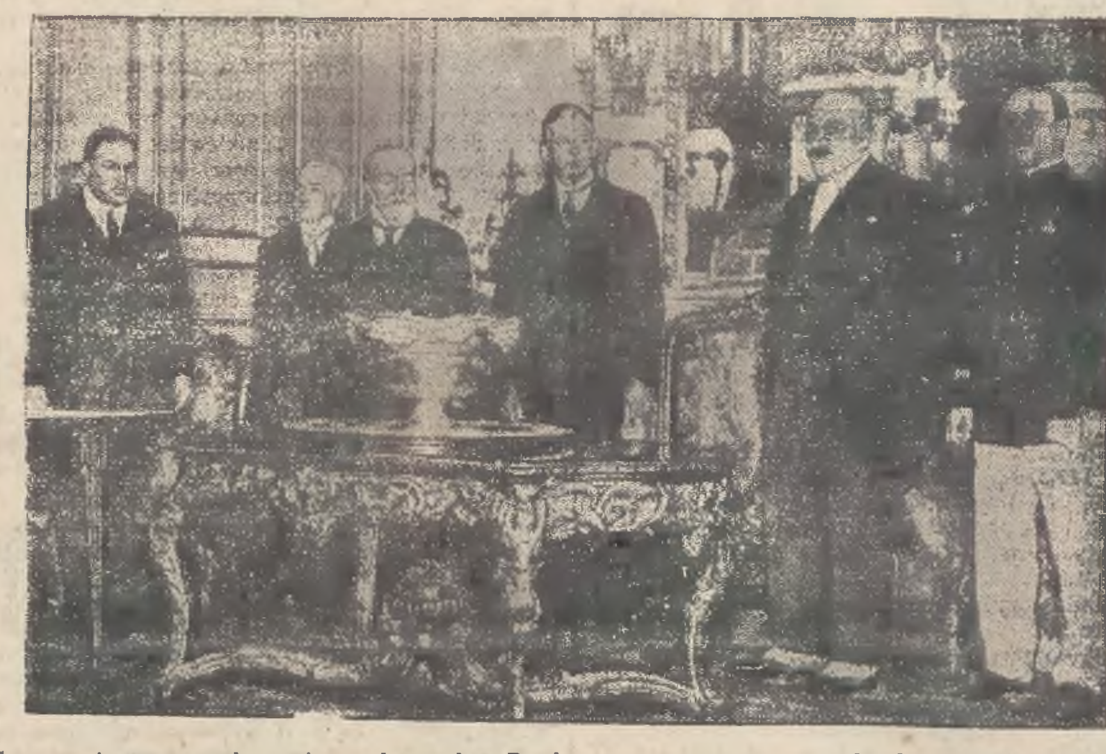
GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6 2. 1932. **Ceny transakcyjne:** pszenica 15 ton 23.75, ceny orjentacyjne: żyto 22.75—23.25, pszenica 23.50—24 i jedna czw., mąka żytnia 65-proc. 34 i jedna czw do 35 i jedna czw., mąka pszenna 65-proc. 35 i trzy czw. do 37 i trzy czw. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 2 PAT. Paryż 20.18, Londyn 17.70, Nowy Jork 5.12 i pół, Belgja 71.50, Włochy 26.70, Berlin 121.70, Praga 15.18, Warszawa 57.45, Bukareszt 3.05.

Losowanie rozgrywek o puhar Davi'sa



Losowanie rozgrywek tennisowych o puhar Davis'a odbywa się corocznie bardzo uroczyście, w obecności prezydenta państwa, które w roku poprzednim puhar zdobyło. Tegoroczne losowanie odbyło się onegdaj w Paryżu, w obecności prezydenta Republiki Francuskiej, Doumera (obok urny na lewo), oraz fundatora puharu Dwight Davis'a (obok puharu), który po raz pierwszy zjawił się przy tej ceremonji.

Wyrok w Lubece

Prof. Deycke skazany na 2 lata więzienia

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Lubek 6 2. (R) W ciągnącym się od paru miesięcy procesie w sprawie masowego zgonu niemowląt szczepionych szczepionką przeciwgruźliczą w szpitalu dziecięcym w Lubece zapadł dziś wyrok następujący: **Prof. Dr. Deycke skazany został na dwa lata więzienia za lekkomyślne zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała. Prof. dr. Altstaedt skazany został na 15 miesięcy więzienia za lekkomyślne zabójstwo. Prof dr. Klotz i pielęgniarka Anna Schuetze zostali uwolnieni.**

Sensacyjny zwrot w sprawie zbrodni brzuchowickiej

Inż. Zaremba wypuszczony na wolność

Lwów 6. 2. PAT „Gazeta Poranna“ donosi, że wczoraj nadeszła z Warszawy na ręce sędziego śledczego ekspertyza daktyloskopijna z odcisków palców architekty Zaremby. W wyniku **ekspertyzy prokurator Łaniewski postano wił po uprzedniem przesłuchaniu wypuścić Zarembę na wolną stopę, co nastąpi prawdopodobnie dziś przedpołudniem.** Wczoraj przesłuchana została ponownie Rita Gorgonowa, która stanowczo obstawała przy swoich poprzednich zeznaniach, że nie jest sprawczynią zbrodni. Śledztwo zostanie ukończone w dniu 15 bm., poczem zostanie sporządzony akt oskarżenia (zob. „Wiadomości z kraju“ str. 12—Red.)

• • •

Lwów 6. 2. (T) Dziś został zwolniony z aresztu śledczego architekt Zaremba. Po zwolnieniu udzielił wywiadu dziennikrzaom w którym m. in. powiedział że nie wierzy w winę Gorgonowej. Następnie udał się na cmentarz na grób zmarłej tragicznie córki. Gorgonową będzie bronił adwokat dr. Axer.

ROZBROJENIE

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie rozpoczęła się pod dobrą wróżbą. Japonja zaczęła już rozbrajać armję chińską... (Ulk)

OSOBLIWY POJEDYNEK W BUDAPESZCIE. Skutkiem osobistego zatargu odbył się w Budapeszcie na bardzo trudnych warunkach pojedynek na szable bez prawa opatrunkowania między wiceprezesem budapeszteńskiej gminy żydowskiej, drem Marcelim Haidu a lekarzem żydowskim drem Pawłem Molnarem. Dr. Haidu ma obecnie 62 lata. Po trzech kulach dr. Molnar był trzykrotnie ranny i został uznany przez lekarza za niezdolnego do dalszej walki. Przeciwnicy pogodzili się.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Niewłaściwe metody walki z nielegalnym przywozem z Gdańska

(s) W ostatnich dniach przeprowadza Straż Graniczna rewizje w wielu sklepach krakowskich, zwłaszcza papierniczych, poszukując podobno jakoby nielegalnie sprowadzonych względnie nieoclonych wyrobów firmy gdańskiej Günther & Wagner znanych pod nazwą „Penkala". Rewizje te przeprowadzane są przy zamkniętych drzwiach w czasie normalnych godzin handlu, co oczywiście wzbudzać musi wśród publiczności różne, niezbyt pochlebne dla danej firmy domysły. Władze celne dotychczas nie wyjaśniły dokładnie przyczyn tych rewizyj, podobno jednak przyczyną tą ma być fakt, że towary firmy „Penkala" wyrabiane są faktycznie nie w Gdańsku lecz w Niemczech.

Stosowanie takich rewizyj u kupców wyrządza im jaknajcięższe szkody i podrywa ich kredyt oraz zaufanie publiczności i z tego względu metody te należy stanowczo potępić. Gdańsk należy wszakże do obszaru celnego polskiego i nie można winić kupców o to, że sprowadzają stamtąd towary. Jest to raczej rzeczą władz celnych postarać się i dopilnować, by firmy gdańskie nie wysyłały do Polski towarów wyprodukowanych w Niemczech czy gdzieindziej zagranicą — jako swoich. W tym celu mogą wszakże władze celne prowadzić odpowiednie dochodzenia w Gdańsku lub ewentualnie zarządzić kontrolę przy przejściu towarów z Gdańska na terytorjum polskie, nie powinny natomiast dochodzeń tych prowadzić dopiero po nadejściu towarów do odbiorców polskich! Cóż bowiem winni są kupcy, że stosunek Polski do Gdańska nie jest odpowiednio uregulowany czy też, że Gdańsk sabotuje polskie rozporządzenia celne, zwłaszcza, jeżeli postępują sami w najlepszej wierze? W każdym razie należało przynajmniej na czas ostrzec kupców przed sprowadzaniem odnośnych towarów z Gdańska tak, by mogli się do tego zastosować.

Uważamy, że Izba Przemysłowo- handlowa powinna co rychlej interwenjować w tej sprawie i uzyskać od Ministerstwa odpowiednie wyjaśnienie, jakie towary kupcy mogą sprowadzać z Gdańska i do jakich przytem powinni stosować się wymogów, by nie narazić się na tak ogromne przykrości i szkody, jakie spowodować muszą dla nich rewizje w rodzaju obecnie przeprowadzanych. Najwyższy jest już przecież czas, by zaprzestać traktować handel jako teren wyjęty z pod ochrony praw obywatelskich, który ma cierpieć za nieswoje winy.

—oSo—

Wyrok śmierci w procesie o zamordowanie żony

Przed sądem przysięgłych toczyła się wczoraj w dalszym ciągu rozprawa przeciw Teofilowi Wójcikowi, rolnikowi z Królówki k. Bochni, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie żony. Po przesłuchaniu szeregu świadków, rekrutujących się przeważnie z sąsiadów Wójcika, i przemówieniach stron sędziowie przysięgli wydali werdykt, uznający Wójcika 8 głosami „tak" przeciw 4 głosom „nie", winnym zbrodni zamordowania żony. Na podstawie werdyktu trybunał skazał Wójcika na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca oskarżonego zgłosił kasację.

Aresztowanie agitatora antysemickiego

Policja krakowska aresztowała onegdaj Rudolfa Bednarczyka, stud. medycyny Uniw. Jag. za rozrzucanie ulotek ligi „zielonej wstążki" w Rynku głównym. Podkreślić należy, iż Bednarczyk jest jednym z oskarżonych przeciw którym toczyła się onegdaj rozprawa w Sądzie Grodzkim o blokowanie sklepów żydowskich, i która, jak donieśliśmy, została odroczona, z powodu niestawienia się świadków.

—oSo—

POGOŃ (Lwów) — MAKKABI

Jutro w poniedziałek rozegrają hokeiści Makkabi mecz hokejowy z Pogonią lwowską. Spotkanie Makkabi z wicemistrzem Polski zapowiada się atrakcyjnie ze względu na wysoką klasę i świetne wyniki drużyny lwowskiej. Początek meczu o 8-mej wiecz. na torze Makkabi.

Madryt 6. 2. (R) Izba przyjęła wczoraj projekt ustawy małżeńskiej dotyczącej kwestji rozwodowej. Ustawa postanawia, że każdy sąd cywilny może udzielić rozwodu, jeśli proszą o to obie strony, lub wtedy, gdy jedna ze stron wniosła odpowiednio umotywowaną skargę rozwodową.

Dokończenie sprawozdania z sobotniego posiedzenia Sejmu

SPRAWY SĄDOWE MAŁOPOLSKI

Po ukończeniu mowy min. Michałowskiego opozycja wraca na salę.

Poseł **Brodacki** (Str Lud.) m. in. oświadcza, że krakowski sąd okręgowy **winien jest świadkom 79.000 zł.** Stan ten doprowadza do tego, że większość świadków nie przyjmuje wezwań sądowych, zwłaszcza, że wprowadzono szczególny zwyczaj, a mianowicie przy doręczaniu wezwania **świadek musi zapłacić 65 groszy.** Mowca protestuje ostro przeciwko wprowadzeniu instytucji komorników do b. zaboru austrjackiego.

Zkolei zabiera głos poseł **Niedziałkowski** (P. P. S.), który omawia sprawy sądów doraźnych. Czem one zostały spow...
wiedzieć. Nie mamy dokładnej statystyki, ale jeżeli wierzyć informacjom całej prasy polskiej, ilość wyroków śmierci przekracza już setkę. Na jednym tylko terenie, mianowicie w Wileńszczyźnie miało być wykonanych 44 wyroków śmierci. Przy dzisiejszej technice wywiadu trudno uwierzyć, ażeby analfabeci białoruscy mogli być zdolnymi agentami wywiadu i przynieść obcemu państwu istotne korzyści. Najlepszą ilustracją sądów doraźnych może być przerażająca wiadomość która obiegła prasę prowincjonalną, a mianowicie, że kat Maciejowski nie może nadążyć wykonaniu wyroków śmierci. Wkońcu oświadcza mówca, że patrzy bardzo ciemno na naszą najbliższą przyszłość..

Poseł **Paschalski** (BB) przypomina cały szereg grzechów za rządów endecji i mówi, że okres budowania nowej konstytucji jest zawsze okresem fermentów i nigdy nie jest okresem w którym praworządności dobrze się dzieje. Ale natomiast — oświadcza mowca — zapewniam panów i to zapewniam uroczyście, że w chwili gdy nowa konstytucja wejdzie w życie, na jej straży staniemy.

Przemawiali jeszcze posłowie Radziwiłł (BB), który odpowiada Niedziałkowskiemu i referent Seidler, poczem sprawozdawca pos. Czuma (BB) referował budżet min. spraw wewnętrznych.

W dyskusji przemawiali posłowie Smoła (Str. Lud.), Berezowski (BB) i inni, poczem dalszą dyskusję odroczono do poniedziałku. W poniedziałek zabierze głos min. iPeracki.

Co oświadczył Vandervelde na konferencji rozbrojeniowej?

Genewa 6. 2. PAT Dzisiejsze nadzwyczajne posiedzenie konferencji rozbrojeniowej przedstawiało widok dość osobliwy, przypominający nieco posiedzenia konwentu z czasów rewolucji francuskiej kiedy to konwent wysłuchiwał przedstawicieli klubów, zgłaszających swoje żądania. Konferencja na dzisiejszem posiedzeniu, mającem charaktre nieoficjalny wysłuchała delegacje różnych organizacyj międzynarodowych. Najoryginalniejszym momentem była defilada przedstawicielek organizacyj kobiecych 52 krajów, które złożyły na specjalnie przygotowanym stole wielki pakiet petycyj na rzecz rozbrojenia, podpisanych ogółem przez 5,500.000 osób. Poza przedstawicielkami organizacyj kobiecych zabierali głos przedstawiciele kościołów, studentów, Ligi praw człowieka i obywatela, dalej imieniem stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów lord Cecil, a imieniem drugiej międzynarodówki Vandervelde. Przemówienie przywódcy II międzynarodówki utrzymane było w formie gwałtownej. Vandervelde oświadczył, że przemawia imieniem 4.000.000 robotników, domagających się rozbrojenia powszechnego, kompletnego i pod kontrolą. „Nie jesteśmy tu — mówił Vandervelde — po to, by zgłaszać życzenia, wyrażać nadzieje, lecz po to, by formułować żądania". Następnie udzielił Vandervelde całkowitego poparcia tezie niemieckiej o równości zbrojeń, żądając usunięcia istniejących obecnie różnic pomiędzy zwycięzcami a zwyciężonymi. W zakończeniu Vandervelde oświadczył, że robotnicy socjalistyczni zdecydowani są uczynić wszystko, aby nie dopuścić do nowej wojny. „Gdyby jednak znów była wojna, jeśli nie rzucimy broni, to w każdym razie nie użyjemy jej jedni przeciw drugim.

Należałoby zaznaczyć, że Vandervelde nie zastosował się do zaleceń przewodniczącego posiedzenia, który cenzurował wszystkie przemówienia i skreślił pewne ustępy, Vandervelde w swojem przemówieniu streścił skreślone ustępy, co uważane było za nielojalność.

Katastrofalne śnieżyce w Siedmigrodzie

Bukareszt. 6. 2. (R) **W Siedmiogrodzie szaleje gwałtowna śnieżyca przy bardzo wielkim mrozie.** Wiele wiosek i miasteczek jest zupełnie od**ciętych od świata.** Także Braszów pozbawiony jest wszelkiego połączenia. Linje telefoniczne i telegraficzne są zerwane, linje kolejowe z powodu zasp śnieżnych nie do przebycia. Koło Braszowa ugrzązł w śniegu pociąg osobowy, **do którego dotąd nie zdołano dotrzeć.** Pociąg stoi w szczerem polu i o ile nie otrzyma rychłej pomocy, grozi podróżnym śmierć głodowa. Z różnych stron donoszą o ofiarach w ludziach.

Członek Egzekutywy p. Neumann wyjechał do Londynu

Nowy Jork. 6. 2. ZAT. Członek Egzekutywy Sjońskiej Neumann, którego staraniem powstał amerykański komitet propalestyński wyjechał do Londynu. Głównem zadaniem Neumanna jest rozszerzenie działalności inwe...
Palestynie przez przyciągnięcie kapitałów prywatnych. Neumann będzie też nadal utrzymywał kontakt z amerykańskiemi kołami politycznemi co w chwili obecnej posiada doniosłe znaczenie.

Hojny zapis i niewłaściwe wykonanie testamentu

Jerozolima 6 2 ŻAT Jak się ŻAT na dowiadują się pewien Żyd południowo- afrykański którego nazwisko nie może być narazie ujawnione ofiarował około 70.000 funtów na rzecz ubogich w Palestynie. Ofiarodawca nie zastrzegł się, że suma ta przeznaczona jest wyłącznie dla Żydów, jakkolwiek niewątpliwie to było jego intencją. Do podziału funduszu upoważniony został rząd palestyński, który podzielił tę sumę proporcjonalnie a więc Żydzi otrzymali zaledwie 20 procent.

Ryga 6. 2. (R) Prezydent ministrów Skujeniek i delegat Rosji sowieckiej Stomoniakow podpisali tu wczoraj łotewsko- genewski pakt o nieagresji.

— **„GŁOS ADWOKATÓW"** miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Adres Redakcji: Kraków, Grodzka 15, Adres Administracji Kraków XXII, ul. Przy Moście 1. Treść zeszytu za styczeń br.: Adw. Dr. Wilhelm Goldblatt: Projekt ustawy o ustroju adwokatury. — Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Chaos w ustawodawstwie ubezpieczeń społecznych. — Dr. S. Kästenblatt (Zaleszczyki): Szkodliwa pięciolecie — Adw. Dr. Leon Geldwerth: Samorząd adwokacki a Naczelna Rada Adwokacka — Adw. Dr. Feliks Hopfen (Rzeszów): Ad § 879 u. 2 ausr. u. c. — Dr. S. Kästenblatt: Czy w razie odrzucenia sprzeciwu w myśl art. 381 § 2 kpk służy zażalenie? — Adw. Dr. M. Salz (Stanisławów): W kwestji ugód alimentacyjnych. — Adw. Dr. [illegible] Bibljografja — Przegląd orzecznictwa.

WOLNE POSADY

MODNIARKA uzdolniona, samodzielna, znajdzie posadę. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 375, Kraków. 342x

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY buchalter, korespondent polsko niemiecki, władający jęz. francuskim i angielskim, poszukuje posady względnie przyjmie czasowe zajęcie biurowe. Zgłoszenia pisemne do Adm. „N. Dziennika" pod „Sumienny". 151g

LOKALE

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, — słoneczne, z komfortem, okazyjnie do wynajęcia: Podgórze, ul. Długosza 6, drzwi 6. 156g

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 2 pokojowe przy ulicy Starowiślnej 64. — Wiadomość: u dozorcy. 162g

Sklep frontowy z wystawami i 4 ubikacjami przy ul Tomasza do wynajęcia. Zgłoszenia w sklepie szkła Sienna 14. 323x

Poszukuję 2 pokoi i kuchni z pełnym komfortem VII.—VIII. dzielnicy na I. lub II. piętrze. — Zgłoszenia W. Rosenblum Grodzka 40. 327x

Lokal parterowy w sieni w Krakowie przy ulicy Poselskiej 9, bez odstępnego do wynajęcia — wiadomość także u właściciela. 32v

Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort: ul. Dwernickiego 4 Dozorca wskaże. 107g

Pokój i kuchnia z przedpokojem do wynajęcia zaraz Wiadomość Kamera Szewska 27. 303x

NAUKA I WYCHOWANIE

MAGISTER udziela lekcyj niemieckiego. Zakres gimnazjalny, uniwersyteckí. Konwersacja, Tłumaczenie prac. Zgłoszenia pod „Nauczyciel gimnazjalny" do Adm. „Now. Dziennika". 345x

POSZUKUJĘ akademika celem udzielenia lekcyj w zakresie szkół średnich, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Lekcje". 351x

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ kuśnierską oryginalną „Success" — prawie nową sprzeda okazyjnie dol. 68: Generalny zastępca Krischer, w Krakowie — ulica **ZWIERZYNIECKA 6.**

ENDLOWKĘ „Singer" jak nową, sprzeda okazyjnie, zł. 595, Skład maszyn w Krakowie, ulica **ZWIERZYNIECKA 6.**

MEREŻKARKĘ „Singer" ostatni model, prawie nowa, okazja, zł. 1.800, — sprzeda Skład maszyn w Krakowie — ulica **ZWIERZYNIECKA 6.**

KUŚNIERSKĄ maszynę Singera, okazja, Zł. 195 sprzeda Skład maszyn Krischer, Kraków, ulica **ZWIERZYNIECKA 6.** 231x

Wózki dziecinne i lalko we poleca znana od lat 20 firma Botwin. Kraków Florjańska 30. 2145ek

SKLEP NABIAŁOWO-CUKIERNICZY, wraz z urządzeniem, czynsz miesięczny, w dzielnicy żydowskiej, przy ruchliwej ulicy, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Nabiał C." 161g

TROCHĘ HUMORU

Z ROZMYŚLAŃ PANA ZAPOMINALSKIEGO.



Dwie są rzeczy, które mi zawsze ulatują z głowy. Po pierwsze nazwiska, a po drugie... właśnie zapomniałem, co takiego.

MASZYNY do szycia kilka sztuk w bardzo dobrym stanie od 95 złotych sprzeda **OKAZYJNIE** Fabryczny Skład Kraków **ZWIERZYNIECKA 6.** 229x

GRAMOFONY, Patefony 80 zł. Wielki wybór żydowskich płyt od 2 Zł. poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie ulica **ZWIERZYNIECKA 6.** 228x

Oprawę obrazów. **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser. Starowiślna 21 Tel. 171 09 692

GARNITUR salonowy, Biedermajerowski, orzechowy, do sprzedania. Kanapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł. Wiadomość: ul. Szczepańska 3, u tapicera. 159g

GRAMOFONY, Patefony 80 zł. Wielki wybór żydowskich płyt od 2 Zł. poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 228x

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegji nadszedł. — Ceny konkurencyjne. — **Droguerja Schapsensohna Kraków, ul. Estery 16.** 2223x

RÓŻNE

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje - **Klipstein,** Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan". Tkania Dywanów. Kilimów Kraków— Podgórze. ul. King 9 Telefon 116-08 120m

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją, na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie. Telefon 138-77. Skład maszyn, Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 230x

NIESŁYCHANA OKAZJA! Z powodu likwidacji sprzedajemy Bielskie dywany ręczne od zł. 69 metr kwadratowy, oryginalne wzory perskie — tylko przez krótki czas. **Pol-Per, Kraków.** Plac Marjacki 9. 339p

LEIBISCH HERZIG, urodzony 1904, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Sanok. 343x

PRENUMERATA: w Krakowie z odb. prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldsucha